Wydanie B. C.

Cena egzempl. 20 gr

GŁOS NARODU

REDAKCJA i ADMINISTRACJA Kraków, ul. św. Krzyża L. 11.

TELEFONY: Redakcja . . . 101-90 Administracja . 133-44

Konto P. K. O. Kraków Nr. 415.730

Przedpłata wynosi:	W Krakowie z odnoszeniem	W Krakowie bez odnoszenia	Na całym obszarze Państwa polsk. z przesyłką pocztową	Zagranicą
Miesięcznie	5·— zł.	4·50 zł.	5·— zł.	8·— zł.

Redakcja niezamówionych artykułów nie zwraca i nie honoruje, listów nieopłaconych nie przyjmuje. Za każdą zmianę adresu 50 gr. Redakcja przyjmuje strony od godz. 11 do 13.

Rok XLIII — Kraków, sobota, dnia 5 grudnia 1936 r. — Nr 334.

Król Edward VIII abdykuje!?

Ostateczna decyzja ogłoszona będzie w poniedziałek

Paryż, 4. 12. (PAT). Havas donosi z Londynu: W związku z wczorajszymi rozmowami króla Edwarda z królową matką, księciem Jorku i premierem Baldwinem, koła parlamentarne twierdzą, że decyzja powzięta przez króla stanie się faktem z chwilą jej ogłoszenia w Izbie Gmin, to znaczy w poniedziałek. Aczkolwiek do poniedziałku mogą zajść zmiany, koła miarodajne uważają abdykację niemal za pewną. Jednak wszyscy członkowie parlamentu wyrażają nadzieję, że król może jeszcze zmienić decyzję.

Prasa angielska dopuszcza możliwość abdykacji

Londyn, 4. 12. (PAT). Cała ang. prasa omawia dziś kwestię ewentualnego małżeństwa króla pod kątem widzenia abdykacji, **jako skutku takiego małżeństwa.** Niektóre dzienniki, jak „Daily Express" i „Daily Mail" broniąc króla, błagalnie zwracają się do niego i do rządu, aby nie dopuścił do abdykacji, która byłaby nieszczęściem dla całego imperium. „News Chronicle" w dalszym ciągu trwa przy swoim poglądzie, że król może poślubić panią Simpson jako księżnę Kornwalii lub księżnę Lancaster i zrzec się **sukcesji**, ale najmiarodajniejsze organy opinii publicznej „Times", „Mornig Post", „Daily Telegraph" i organ labourzystów „Daily Herald" **zajmują stanowisko nieprzejednane, sprzeciwiając się małżeństwu króla.** „Times" zdecydowanie występuje przeciwko wszelkim projektom morganatycznego małżeństwa króla, twierdząc, **że tradycja brytyjska i względy na dominia takiego rozwiązania nie dopuszczają.** Alternatywa abdykacji, o ile król nie wyrzeknie się małżeństwa **jest dziś powszechnie przez prasę rozważana.**

P. Simpson jest ośrodkiem zainteresowania całej prasy angielskiej, która podaje dokładne opisy jej życiorysu i jej wspólnych chwil z królem, zwłaszcza w toku niedawnych podróży króla po Europie. Prasa zamieszcza również niezliczoną ilość fotografii p. Simpson. (Szczegóły dotyczące p. Simpson podajemy na str. 6. — Uw. Red.).

Król powziął decyzję abdykacji— twierdzi prasa francuska

Paryż, 4. 12. (PAT). Prasa francuska obszernie omawia zatarg konstytucyjny w Anglii. „Le Matin" pisze: Cała Francja życzy W. Brytanii szczęśliwego rozwiązania obecnego bolesnego konfliktu.

„Echo de Paris" pisze: Zdaniem naszym, naród angielski oburzyłby się na intrygi, które miałyby na celu zmuszenie monarchy do abdykacji. Wydaje się, **że dni gabinetu Baldwina są policzone.** Nawet w wypadku porozumienia pomiędzy rządem a królem, trudno byłoby Baldwinowi pozostać na czele gabinetu.

„L'Oeuvre" pisze: Gdyby chodziło tylko o kwestię małżeństwa, sprawa przypuszczalnie dałaby się załatwić, lecz dla nikogo nie jest **tajemnicą, że stosunki pomiędzy królem a Baldwinem nigdy nie były serdeczne.** „Excelsior" donosi, **że król powziął rzekomo decyzję abdykacji na rzecz księcia Jorku. Decyzja ta ma zostać opublikowana we wtorek, o ile król nie zmieni jej pod wpływem swego otoczenia.**

Albo tron, albo p. Simpson

Londyn, 4. 12. (PAT). **Aby wyjaśnić nieporozumienia i związane z nimi pogłoski na temat możliwości związku morganatycznego króla, premier Baldwin zabrał głos o godzinie 16 pod koniec posiedzenia Izby Gmin oświadczając, że rząd nie zamierza wprowadzić żadnego ustawodawstwa, które ułatwiłoby królowi zamierzone przez niego małżeństwo oraz, że rządy dominiów są w tej mierze całkowicie solidarne z rządem brytyjskim. Premier oznajmił, że instytucja morganatycznego związku małżeńskiego w prawie angielskim nie istnieje i że nie ma również prawnych podstaw do przypuszczenia, że żona króla nie staje się ipso facto królową.**

Deklaracja premiera kładzie kres wszelkim przypuszczeniom lub sugestiom kompromisowym i czyni wyraźnym, że istnieją tylko dwie ewentualności: albo król wyrzeknie się małżeństwa z p. Simpson, albo zrzeknie się tronu. Rozwój sytuacji wskazuje raczej na tę ostatnią alternatywę.

Wojewoda wołyński p. Józefski ustępuje

Warszawa, 4. 12. (Tel.). W kołach politycznych krąży pogłoska, że w **najbliższym czasie nastąpi zmiana na stanowisku wojewody wołyńskiego i że dotychczasowy wojewoda Józefski będzie powołany na inne stanowisko.** P. Józefski jest wojewodą wołyńskim od r. 1928, objąwszy swe stanowisko po p. **Mechu.** Posiadał on specjalne pełnomocnictwa w zakresie prowadzenia polityki kresowej. Na zasadzie tych pełnomocnictw **p. Józefski utworzył własną partię ukraińską, której długoletnim kierownikiem był niejaki Pewny.** Pewny został niedawno wykluczony z partii. Obecnie kierownictwo partii, stojącej na gruncie **współdziałania z Polską, przejęli petlurowcy.** Kto będzie następcą p. Józefskiego nie wiadomo. W sferach rządowych istnieje teraz tendencja uwzględniania przy nowych nominacjach czynników miejscowych.

Obsada komisyj senackich

sen. Evert referentem generalnym

Warszawa, 4. 12. (Tel.) Dziś przed południem odbyło się posiedzenie kilkunastu komisyj senackich, celem dokonania wyboru prezydiów. W Komisji Budżetowej przewodniczącym wybrano **sen. Rostworowskiego,** a referentem generalnym **senatora Everta.** Dotychczasowy referent generalny b. premier Kozłowski **musiał się zadowolić skromnym referatem Fundnszu Pracy.** Przewodniczący Komisji Spraw Zagr. został **sen. Lubomirski.** Komisji Spraw Wojskowych **gen. Osiński,** Komisji Oświatowej **b. premier Janusz Jędrzejewicz.** Obecnie nastąpi **kilkudniowa** przerwa w obradach parlamentarnych, zaś poczynając od 9. będą odbywać się posiedzenia licznych komisyj sejmowych. M. in. podjęte będą prace Komisji Samorządowej nad ustawami, dotyczącymi pracowników samorządowych.

Rektorowie mają wydać odezwę do młodzieży

SKRÓCENIE FERYJ NA NIEKTÓRYCH UCZELNIACH.

Warszawa, 4. 12. (Telef.) W wyniku odbytych w Warszawie narad rektorów wszystkich uczelni akademickich w Polsce ma być wydana obszerna odezwa do młodzieży w sprawie zajęć na wyższych uczelniach w roku bieżącym. Odezwa zawierać będzie apel do studentów, **by mieli na oku dobro państwa, zachowali spokój i umożliwili normalne zajęcia.** Ponadto odezwa zawierać będzie **zagrożenie zamknięciem na czas dłuższy wyższych uczelni w razie powtórzenia się jakichkolwiek zajść.** — Odezwę mają podpisać rektorzy wszystkich wyższych uczelni w Polsce.

Obecnie stały się już wiadomymi zamiary władz nadzorczych w sprawie terminu otwarcia wyższych uczelni. Ferie Bożego Narodzenia na tych wyższych uczelniach, **gdzie zajęcia są zawieszone, będą skrócone o 3 do 4 dni i wykłady rozpoczną się 4 stycznia,** o ile zaś chodzi o zamknięty uniwersytet warszawski, to wznowienie zajęć określone będzie zarządzeniem ministra oświaty. **Studenci uniwersytetu warszawskiego zostali pozbawieni praw do ulg kolejowych.** Kasy kolejowe odmawiają im biletów ulgowych, utrzymując, że wobec zamknięcia Uniwersytetu **ulgi straciły ważność.** Honorowane są natomiast bez żadnych przeszkód legitymacje tych uczelni, **na których zajęcia są tylko zawieszone.**

Ukazał się organ pułk. Koca?

Autorzy artykułów podpisują się... numerami

Warszawa, 4. 12. (Telef.) W kołach politycznych zwracają uwagę na pojawienie się pierwszego numeru tygodnika pod nazwą „Zaczyn". Jako wydawca i redaktor odpowiedzialny czasopisma figuruje p. **Leon Borowski.** Nazwisko to nic nie mówi, niemałą natomiast wymowę posiadają pewne szczegóły w redagowaniu „Zaczynu". Autorzy artykułów w tym tygodniku nie są podpisani nazwiskami, **lecz numerami.** Nawet rysunki piórkowe zamieszczone w „Zaczynie" noszą jako podpisy numerki dla odmiany rzymskie. W wydanym numerze znajdują się pod artykułami cyfry: 9, 11, 12, 17, 77, 201. Zarówno artykuł programowy, jak owe numery zamiast nazwisk wskazują, **że „Zaczyn" może być uważany za organ pułkownika Koca.** Należy przypomnieć, że projekt wydawania pisma dyskusyjno-polemicznego leżał oddawna w planach pułk. Koca i jego sztabu, przy czym wyraźnie zapowiadano, że autorzy piszący w organie nowego obozu **podpisywać się będą numerami a nie nazwiskami.** Pierwszy numer nie wykazuje jeszcze cech specjalnych, zapowiedzianych w projektach pułk. Koca, **ale ukazanie się tygodnika uważają na ogół za nieomylny znak, że już niebawem partia pułk. Koca wystąpi na widownię publiczną.**

Wyjaśnienia w sprawie pożyczki polskiej we Francji

Warszawa, 4. 12. (Telef.). Półurzędowo ogłaszają wyjaśnienie, dotyczące pożyczki francuskiej. Komunikat ten stwierdza, że w prasie pojawiło się szereg notatek i informacyj nieścisłych, dotyczących owej pożyczki. I tak poważną nieścisłością jest m. in. twierdzenie jakoby z pożyczki **Polska nie nie miała otrzymać w gotówce,** bowiem umowa pożyczkowa przewiduje w toku **wykonywania planu poważne wpływy do Polski w formie transferu gotówkowego** i to na **warunkach** znacznie **korzystniejszych od dotychczasowych** polskich pożyczek zagranicznych. Ponadto komunikat stwierdza, **że nieścisłym jest twierdzenie, iż dokonana operacja pożyczkowa przyczyni się jedynie do zmniejszenie bezrobocia we Francji.** Ilość **zamówień** i robót, które w wyniku pożyczki **będą uruchomione** na terenie Polski, **przewyższy ilość importu towarów z Francji, zresztą przeważnie takich, których Polska nie produkuje.**

Wyrok skazujący mjr. Zajączkowskiego w sprawie Lisa-Błońskiego

Lublin, 4. 12. (Telef.) W toczącym się od **kilku dni procesie kapit. Lisa-Błońskiego przeciwko Adamowi Zajączkowskiemu o zniesławienie w ulotce kolportowanej w Lublinie podczas ostatnich wyborów do Sejmu zapadł wyrok, skazujący p. Zajączkowskiego na trzy miesiące aresztu.**

— • * • —

Gen. Franco zapowiada
blokadę portów rządowych

Teneryfa, (PAT). **Radiostacja powstańcza komunikuje, że wojska rządowe usiłowały przywrócić komunikację kolejową pomiędzy Madrytem a Aranjuezem, lecz zostały odparte. Strefa bezpieczeństwa wyznaczona w Madrycie przez gen. Franco na schronienie dla ludności nie biorącej udziału w walkach, została zużytkowana na składy amunicji i broni. Gen. Franco zawiadomił, że na Morzu Śródziemnym zostaną w najbliższym czasie założone miny, celem zablokowania portów rządowych, przy czym będą bombardowane wszystkie okręty „marksistowskie", które znajdą się na hiszpańskich wodach terytorialnych.**

Posiłki niemieckie mogą wzrosnąć do 20 tys.

Londyn, 4. 12. (PAT). „Daily Telegraph" donosi od swego korespondenta w Gibraltarze o **wylądowaniu dalszych grup Niemców w Kadyksie i Sewilli, jako posiłków dla gen. Franco.** Według informacyj dziennika, otwarcie przyznają tam, że w najbliższej przyszłości liczba posiłków niemieckich **może wzrosnąć do 20 tys.** Posiłki te wcielone będą do szeregów powstańczych.

• — ✲ — •

Trzecia Rzesza — jednym wielkim obozem wojennym

Warszawa, 4. 12. (Telef.) Agencja Press donosi z Wiednia: **Cała Rzesza Niemiecka przypomina coraz bardziej prawdziwy obóz wojenny.** Wydane ostatnio przez rząd niemiecki zarządzenia są bardzo zbliżone do tych zarządzeń, **które obowiązywały za czasów wielkiej wojny.** Władze niemieckie wprowadziły rodzaj t. zw. matury wojennej i **skróciły okres nauki w szkołach średnich z 9 do 8 lat.** Zarządzenie to tłumaczone jest koniecznością jak najspieszniejszego **przygotowania** kadr oficerskich. Drugim zarządzeniem, przypominającym czasy wojny jest nowe ograniczenie spożycia tłuszczów przez przydzielenie odpowiedniej ilości mieszkańców do poszczególnych sklepów. Kupcy sprzedający masło, margarynę, smalce i tłuszcze roślinne **obowiązani są wywieszać spisy osób, uprawnionych do kupowania tłuszczów w tych sklepach.** Osobom niefigurującym w tych spisach tłuszczów sprzedawać nie wolno. **Gestapo** dokonuje **coraz liczniejszych aresztowań w rozmaitych warstwach ludności.** Zlikwidowany niedawno obóz koncentracyjny w Oranienburgu pod Berlinem **został przywrócony,** gdyż okazało się to konieczne wskutek przepełnienia innych obozów koncentracyjnych.

Upaństwowienie Towarzystwa dla Handlu Kompensacyjnego

Warszawa, 4. 12. (Tel.). Koła gospodarcze zwracają uwagę na przygotowania do upaństwowienia **Tow. dla Handlu Kompensacyjnego i przekształcenia go na Państwową Instytucję Rozrachunkową.** Przygotowania te są na ukończeniu, bowiem statut Instytutu uzyskał już podobno zatwierdzenie ze strony powołanych ministerstw. Obecnie dokonuje się przydziału kierowniczych stanowisk w Instytucie. Stanowisko prezesa wakuje. Wymieniany na ten urząd kandydat **dr. Młynarski** dotychczas nie wyraził swej zgody na nominację, natomiast obsadzane są pospiesznie posady dyrektorów Instytutu. Dotychczas wiadomo, że dyrektorami jego będą **pp. Siebeneichen, Rościszewski i Patek.** Czwarty dyrektor ma być mianowany spośród kandydatów Ministerstwa Skarbu. Aparat biurokratyczny nowego Instytutu będzie oczywiście zwiększony w porównaniu z aparatem, jakim rozporządzało Towarzystwo dla Handlu Kompensacyjnego. Obecni dyrektorzy Towarzystwa mają być zatrzymani **przy obniżeniu ich stanowisk służbowych na rzecz nowomianowanych dyrektorów.**

Krwawy występ bandytów w Zakopanem

Kraków, 4. 12. Wojewódzkie władze policyjne otrzymały z Zakopanego wiadomość o morderstwie, dokonanym na 64-letnim gospodarzu Kazimierzu Karpielu. Do domu Karpiela przy ul. Szkolnej w Zakopanem wtargnęli nocy ub. **trzej zamaskowani bandyci, zastrzelili go i zrabowali 400 zł. w bilonie i garderobę.** Bandytów poszukuje policja.

Rektorzy do młodzieży

Warszawa, (PAT) W wyniku dwudniowej **konferencji rektorów wszystkich szkół akademickich,** odbytej w dniu 2 i 3 grudnia, wydana została następująca odezwa: Do polskiej młodzieży akademickiej. W szczerej trosce i głębokim niepokoju zwracamy się do was. Chmury zbierają się nad światem, z wielu stron słychać odgłosy ciężkich walk, często bratobójczych, czynione są wielkie wysiłki, by zapobiec wypadkom, które zagrażają kulturze i życiu narodów. Sąsiadami naszymi są potężne państwa, z których jedno gwałtownie dąży do terenów ekspansji, drugie wspiera czynniki przewrotu, by losy innych swoim podporządkować planom.

W obu tych państwach wkłada się olbrzymi wysiłek w rozwój nauki i techniki, szczególnie wojennej, tworzy się coraz lepsze warunki dla intensywnej pracy uczonych i szybkiego kształcenia specjalistów. Nie do pomyślenia są tam przerwy i zakłócenia w gorączkowej pracy młodego pokolenia.

I dlatego nas, którzy pamiętamy czasy niewoli, a którzy za szybkie przygotowanie kierowniczych sił ludzkich dla narodu ponosimy odpowiedzialność, głębokim bólem przejmuje świadomość, że część młodzieży, dążącej w swym przekonaniu do ulepszenia warunków życia polskiego, obrała metody, które prowadząc do anarchii, uniemożliwiając pracę normalną w szkołach wyższych, opóźniając wejście młodych sił do życia, podważają podstawy przyszłości narodu. A dzieje się to w chwili, gdy wszelki zamęt wewnętrzny stwarza niesłychanie pomyślne warunki dla akcji wrogów narodu polskiego.

Siły prowokatorskie

Udział ciemnych sił prowokatorskich w ostatnich wystąpieniach młodzieży w Warszawie jest tu bolesną przestrogą. Gdyby stan dotychczasowy miał trwać dalej, to siły te poczną obfite zbierać żniwo..

Zagadnienia, którymi zajmuje się młodzież ze sprawą żydowską na czele, są nader poważne i trudne. Sięgają bardzo daleko w głąb podstaw polskiego życia narodowego i gospodarczego i muszą być rozwiązane w sposób istotnie celowy dla dobra narodu, a nie podważający ani na chwilę podstaw jego siły. **Załatwianie poszczególnych fragmentów sprawy w terminach dowolnych jest niemożliwe bez wprowadzenia bardzo poważnych zakłóceń do życia, a próby wymuszania przemocą natychmiastowego spełniania postulatów, które bez uprzednich głębokich przemian w całości ustroju życia państwa spełnione być nie mogą, prowadzą tylko do zametu i demoralizacji ogólnej.**

Młodzież ma prawo szukać dróg usuwania bolączek życia narodowego, ma prawo wskazywać te drogi i przygotowywać się do pracy twórczej nad rozwiązaniem kapitalnych zagadnień tego życia, musi wszakże pamiętać, że droga czynienia zamętu nigdy nie była i nie będzie drogą twórczości i prawdziwej pracy ideowej.

Walka o ideały bez brukania ideałów

Polska musi kształcić tych, co życiem jej kierować będą. Uczelnie muszą pracować i to w atmosferze, która na prawdziwą pracę faktycznie pozwala. **Młodzież musi zrozumieć, że owocna działalność naukowo-badawcza i pedagogiczna wymaga ciągłości i spokoju.** Akty przemocy i gwałtu, akty wandalizmu, jakie ostatnio zdarzyły się w Warszawie, nie mogą się powtórzyć. **Walka o ideały nie może iść w parze z brukaniem tych ideałów.**

Powtórzenie się aktów przemocy spowodować musi nieuniknione zamknięcie uczelni na czas bardzo długi. **Dla tych, co nie chcą zrezygnować z gwałtu,** jako stałej metody walki, co poniewierają godność akademicką, a przede wszystkim dla tych, dla których gwałt i brud są same sobie celem, jako źródło potrzebnego im zamętu, nie może być miejsca w uczelni. **Młodzież, która w swej olbrzymiej większości ożywiona jest duchem prawdziwie patriotycznym, musi się zdobyć na przeciwdziałanie metodom czynników rozkładu i na pohamowanie krewkości kolegów niedojrzałych jeszcze do prawdziwej pracy ideowej lub zaopatrzonych w złe wzory obce**

Władze akademickie pilnie studiując wszelakie bolączki życia akademickiego, ściśle z całokształtem życia narodowego związane, od dawna czynią i nadal czynić będą wysiłki, zmierzające do poprawy warunków tego życia. **Ufając, że młodzież dopomoże w spełnieniu wspólnego obowiązku względem nauki polskiej dla dobra narodu i państwa, przygotowujemy się do rozpoczęcia normalnej pracy we wszystkich uczelniach.**

Odezwę podpisali rektorzy wszystkich wyższych szkół w Polsce.

Częściowe wznowienie prac na Uniw. Stefana Batorego

Wilno 4. 12. (PAT). W dniu 4 bm. na murach Uniwersytetu Stefana Batorego umieszczono komunikat rektora treści następującej:

„Na mocy uchwały Senatu z dnia 3 grudnia br. **zarządzam z dniem dzisiejszym, t. j. 4 grudnia 1936 roku, otwarcie dla stałych pracowników zakładowych spośród młodzieży akademickiej — bibliotek wszystkich seminariów, zakładów i klinik U. S. B., jak również wznowienie w tych zakładach — prac magisterskich.** Wstęp do seminariów, zakładów i klinik uniwersyteckich tylko **za** okazaniem legitymacji. **Równocześnie zarządzam otwarcie biblioteki uniwersyteckiej dla wszystkich oraz wznowienie egzaminów na wszystkich wydziałach. Wykłady natomiast i ćwiczenia pozostają nadal zawieszone (—) Wł. Jakowicki, rektor".**

✲ — ✲

Dalsze 4 miliony na spłaty rodzinne

Warszawa, 4. 12. (PAT). Ministerstwo Rolnictwa i Reform Rolnych **uruchomiło za pośrednictwem Państwowego Banku Rolnego dalszą kwotę 4 miln. zł. na pożyczki na** spłaty rodzinne.

Łączna kwota kredytów na przeciwdziałanie nadmiernemu podziałowi gospodarstw włościańskich wynosi wraz z sumami uruchomionemi w listopadzie r. ub. kwotę 8 milionów zł.

Pożyczek udzielają oddziały Państw. Banku Rolnego na gospodarstwa posiadające hipotekę. Pożyczki są oprocentowane na pół procent rocznie, prócz tego przy wypłacie ich — potrącany jest jeszcze jeden procent na pokrycie kosztów administracji.

Przy podziale nowych kredytów specjalnie uwzględniono te województwa, w których popyt na tego rodzaju kredyty był szczególnie znaczny. M. in. przeznaczono na woj. poznańskie 1 miln. zł. i na woj. pomorskie 950 tys. zł. Uruchomiono również kredyt dla woj. śląskiego w sumie 400.000 zł.

——✲——

Międzynarodowa Federacja Jeździecka
jednomyślnie przyznała Polsce drugie miejsce olimpijskie

Paryż, 4. 12. (PAT). Międzynarodowa Federacja Jeździecka pod koniec obrad wczorajszych powzięła uchwałę, uznającą, że oba orzeczenia jury, odbierające Polsce srebrny medal olimpijski i drugie miejsce w konkursach t. zw. **complet — były wynikiem procedury omyłkowej. Wobec tego przyznano Polsce z powrotem zarówno medal jak i drugie miejsce olimpijskie.**

Obiad u czechosłowackiego min. Slavika

Warszawa, 4. grudnia. (Telef.). Poseł czechosłowacki **dr. Slavik** podejmował wczoraj obiadem ministra Becka, ambasadora tureckiego oraz posłów norweskiego i rumuńskiego. Był to pierwszy obiad u posła czechosłowackiego, w którym uczestniczył minister Beck.

Dziennikarze oblegają siedzibę p. Simpson

Paryż, 4 grudnia. (PAT). Willa „Trianon" należąca do lady Mandl, w której zatrzymała się pani Simpson, położona jest w bezpośrednim sąsiedztwie parku Wersalskiego. **Służba i odźwierny willi oblegany przez dziennikarzy, uchyla się od wszelkich z nimi rozmów.**

— • —

GIEŁDA WARSZAWSKA.

Warszawa, 4. 12. (Tel.). Giełda dewizowa: Holandia 289.20, Berlin sprzedaż 212.78, kupno 211.94. Bruksela 89.75. Gdańsk 100.00. Kopenhaga 116.30. Londyn 26.04. Praga 18.76. Sztokholm 134.30. Zurych 122.00. Wiedeń sprzedaż 99.20. kupno 98.80. Mediolan 28.02. marka niemiecka srebrna sprzedaż 122.00. kupno 116.00.

Papiery procentowe: 7% pożyczka stabilizacyjna 468.00, 3% inwestycyjna drugiej emisji 64.50, dolarówka 46.50, 5% konwersyjna 50.00. 6% dolarowa 65.00.

Akcje: Bank Polski 108.00, Lilpop 14.00, Norblin 61.00, Ostrowiec 28.00, Starachowice 34.00.

Małżeństwo Edwarda VIII

W Anglii — jak już czytelnicy wiedzą — rozgorzał konflikt między królem, a opinią na tle jego zamiarów małżeńskich... Król chce poślubić Amerykankę, panią Simpson. Opinia widzi w tym zamiarze poniżenie godności królewskiej i samej monarchii, stanowiącej według teorii Burke'a jedną z czterech zasadniczych podstaw potęgi Wielkiej Brytanii (ołtarz, tron, patriotyzm i własność prywatna). Król akcentuje swoje „ludzkie" prawo do zaślubienia osoby, którą „serce" wybrało. Opinia — dobro Tronu i Imperium.

Konflikt znalazł się w ostrym stadium. Dość powiedzieć, że wypłynął nawet na posiedzeniu Izby Gmin.

STANOWISKO OPINII.

Przede wszystkim podkreślić trzeba twarde, choć bardzo lojalnie i delikatnie wyrażone, stanowisko opinii i rządu w zasadniczej sprawie, obok pewnych różnic w sprawach dla państwa drugorzędnych.

Opinia konserwatywna jest przeciwna w ogóle małżeństwu króla z panią Simpson. Podobnie i część kół liberalnych, względnie socjalistycznych; pewien jednak odłam tej opinii byłby skłonny zgodzić się na to małżeństwo, byle tylko nie pociągało za sobą takich następstw prawnych, jak — godność królowej dla pani Simpson i prawo dziedziczenia korony dla ewentualnego potomstwa z tego małżeństwa. Wysunięto nawet w tych kołach projekt przyznania pani Simpson, jako małżonce Edwarda VIII, tytułu księżnej Kornwalii.

Cała więc opinia wypowiada się przeciw przyznaniu pani Simpson prawa do korony. Tylko jej pewna część wysuwa projekt kompromisowy, który zresztą nie przewiduje dla pani Simpson prawa do korony.

W tych warunkach — o ile nie zajdą zasadnicze zmiany w stanowisku opinii — istnieją tylko dwie możliwości rozwiązania trudności: król zrezygnuje albo z tronu, by się ożenić z panią Simpson, albo z małżeństwa, by zatrzymać koronę.

RACJA STANU.

Nastąpił więc konflikt między prywatną sprawą króla, a racją stanu. Takie bowiem znaczenie swemu oporowi przeciw małżeństwu nadał rząd...

Opinia i rząd uważa, że małżeństwo królewskie nie jest tylko prywatną sprawą zainteresowanych nim osób. Jest także sprawą narodu.

Nadto nie bez znaczenia jest tu sama osoba pani Simpson. Amerykanka bez tytułów rodowych, dwukrotna rozwódka, osoba odznaczająca się dość swobodnym obejściem, nie posiada — zdaniem angielskiej publiczności — kwalifikacyj potrzebnych królowej. A jest rzeczą znamienną, że nawet organ socjalistycznej „Labour Party" podkreśla dwukrotny jej rozwód jako jej dyskwalifikację.

To skłoniło rząd do postawienia królowi żądania, by przestał myśleć o tym małżeństwie. A rzecz nadzwyczaj ważna, socjalistyczna „Labour Party" publicznie poparła stanowisko konserwatywnego rządu.

Monarchia angielska odgrywa w życiu kraju tylko pozornie małą rolę. W rzeczywistości jednak jest to rola bardzo poważna i bardzo wielka. Utarła się tradycja, że król nie ingeruje w bieżące sprawy państwa. Stoi zdala od codziennych zatargów i konfliktów. Jest tylko Symbolem. Mimo to wszyscy wiedzą i czują, że za oknami pałacu królewskiego czuwa ktoś, kto spokojnym wzrokiem śledzi stan spraw państwa, ale wtedy, gdy politycy wyczerpią już swoją pomysłowość, gdy rzeczy poczną się toczyć złym szlakiem, wtedy Symbol zmieni się w Autorytet, i król skorzysta z praw Rozjemcy, by sprawom państwa nadać kierunek zmierzający ku dobru narodu i imperium. Warunkiem jednak powodzenia roli królewskiej jest nie tylko posłuch społeczeństwa i cześć dla korony, ale i szacunek samego króla dla siebie i dla roli tronu.

Jest to może język nie nowoczesny, ale trudno. Mówić nim trzeba:

— Monarchia tylko wtedy ma swój sens, gdy ludzie, których opromienia blask korony, wznoszą się nad poziom walk i namiętności ulicy... Koronę Francji stracił nie Ludwik XVI. Stracili ją jego poprzednicy: i Ludwik XV, i Ludwik XIV. Król stawia wielkie wymagania poddanym. To też i poddani muszą je na odwrót stawiać królowi.

REMINISCENCJE.

Sprawa małżeństwa Edwarda VIII nasuwa reminiscencje z przeszłości. Podobną, jeszcze gorszą, miała Anglia sprawę przed laty 400. Oczywiście Edward VIII nie jest Henrykiem VIII. Ale jedna tu się nasuwa uwaga: Małżeństwo królewskie przed laty 400 wywołało groźne dla kraju komplikacje. Doświadczenia Henryka VIII zwracają się przeciw stanowisku zajmowanemu obecnie przez Edwarda VIII.

Reminiscencje także z historii Polski!

Zatarg Edwarda VIII z krajem przypomina zatarg naszej Jadwigi z panami małopolskimi. Jest chwałą Polski, a przede wszystkim młodziutkiej królowej, że zatarg zakończył się wzniosłym zwycięstwem idei prawdziwej królewskości nad pasją. A chwałą religii katolickiej, że w duszy Jadwigi zbudziła tyle siły, ile było potrzeba, by serdeczne więzy potargać dla dobra państwa.

Król angielski stanął wobec decyzji trudnej. Opinia angielska, rząd i kościoły mające wpływ na nastroje chcą mu ją ułatwić przez powściągliwość w sposobie omawiania delikatnej sprawy. Ale też żądają jej od niego z całą stanowczością.

Dowiemy się wkrótce, jak ta decyzja wypadnie. Wtedy poznamy prawdziwy charakter króla. Jego pogląd na prawa i obowiązki królewskie, i na rolę korony w kulturalno-moralnym życiu narodu.

J. P.

Przegląd prasy...

Kryzys ustrojowy w Polsce

„Myśl Narodowa" wskazując na niestałość stosunków w Polsce, pisze:

„Wybory z dnia 8 września 1935 roku wykazały, że życie płynie innym nurtem. Nurt ten nadaje życiu narodowemu ton prawie decydujący, chociaż w innym, nie oficjalnym znajduje się łożysku. Wynik procesu, jaki się w Polsce dokonywał przez lat dziesięć, licząc od daty zamachu majowego. To w narodzie, a kołach oficjalnych daje się wyczuć tęsknotę za rządem autorytatywnym dawnego typu. Przejawem tego był okólnik premiera generała Sławoj-Składkowskiego uznający generała Śmigłego-Rydza za drugą osobę w państwie.

Konsekwencją formalnego uznania szefa armii za autorytet w sprawach państwowych ma być utworzenie obozu rządowego. Funkcję tę powierzono pułkownikowi Kocowi. Nie będziemy zabierać głosu w tej sprawie, obracamy się bowiem jeszcze w sferze plotek i domysłów. Pewnym jest tylko to, że obóz ten formami będzie imitował wzory państw faszystowskich i przejawiać ma tendencje nacjonalistyczne bez zdobycia się jednak na zdecydowane rozwiązanie kwestii żydowskiej.

Tendencje nacjonalistyczne, tak do niedawna obce kołom oficjalnym, to blady wprawdzie jeszcze, ale triumf ideologii narodowej, dokonywującego się w Polsce procesu. Imitacja wszakże form faszystowskich może się okazać słabym punktem właśnie dla tworzonego obozu. Trzeba sobie przecież zdać z tego sprawę, że formy te, niewątpliwa zdobycz w dziedzinie kierowania nawą państwową, są zarówno w Niemczech, jak i we Włoszech dostosowane do ruchów masowych, stojących ławą za zespołami rządzącymi. To jedno, a drugie — owa słabość tkwiąca w każdej imitacji i owa słabość kryjąca się w nadmiernym przywiązywaniu wagi do formy.

Proces ustrojowy trwa więc dalej. Nie mamy jeszcze takich spisanych tekstów, któreby były co ćwierćwiecze odczytywane uroczyście i poprawnie. Nie mamy trwałych fundamentów konstytucyjnych i nieprędko je jeszcze mieć będziemy. Są one bowiem przejawem stabilizacji, gdy my znajdujemy się w epoce dynamiki wzrastającej wciąż i na szczęście".

„Obóz w Berezie stoi pustką"

Prasa żydowska, m. in. „Nasz Przegląd", zamieszcza odezwę „Legionu Młodych", zwróconą przeciw młodzieży narodowej w wiązku z jej antyżydowską akcją... „Młodo-legioniści" skarżą się żałośnie, że młodzież narodowa „hula".

„a tymczasem obóz w Berezie stoi pustką. Miejsca jest w nim dosyć. Nie dla dziesięciu przywódców, którzy przede wszystkim powinni odpowiadać za to, czego jesteśmy świadkami, ale także dla tych wszystkich, którzy zostaną przyłapani z nożem, kastetem, czy pałką na gorącym uczynku przestępstwa. Łobuzów do Berezy!"

Takie serdeczne życzenia składają młodo-legioniści swoim kolegom.

Żydzi za panią Simpson

Warszawski „Moment" żydowski przynosi następującą, frapującą wiadomość w związku z zamiarami małżeńskimi króla Edwarda VIII:

„W Olincji (Ameryka) założono stowarzyszenie, które za główny cel obrało sobie... pomóc swojej rodaczce pani Simpson, przyjaciółce króla Edwarda VIII, aby została królową Wielkiej Brytanii. Ze wszystkich stron są przyjmowani członkowie do stowarzyszenia. Znalazło się dosyć naiwnych patriotów amerykańskich, którzy zapisali się jako członkowie, aby dopomóc pani Simpson, zasiąść na angielskim tronie. Działalność nowego stowarzyszenia, które nosi nazwę „Simpson für keinigin Gezelszaft" polega na przekonywaniu opinii angielskiej, że małżeństwo z Amerykanką, nie jest dla dynastii angielskiej mezaliansem".

„ABC" komentuje tę notatkę wyjaśnieniem, jakoby p. Simpson miała pochodzić — przez matkę — z żydów... Notujemy tę pogłoskę tylko dla celów informacyjnych.

Masońskie uchwały „zetowców"

„Słowo Pomorskie" cytuje przytoczone wczoraj przez nas uchwały „świeckie" zjazdu b. „zetowców" w sprawie „nadzoru państwa nad kościołami", przeciw „przymusowi" praktyk religijnych, a za „świeckim" ustawodawstwem małżeńskim. „Słowo Pomorskie" pisze:

„To znaczy: „śluby tylko cywilne i szkoły bez praktyk religijnych". „Nadzór nad kościołami" trąci hitleryzmem, a cała ta część rezolucji — masonerią. Dowodzi tego zresztą już sam fakt skojarzenia zjazdu „Zetu" z jednocześnie odbywającym się zjazdem Związku Młodzieży Demokratycznej, zostającego, jak wiadomo, pod wpływami czynników radykalno-masońskich, oraz uchwała skierowana pod adresem tej grupy młodzieży, czyniącą ją spadkobiercą pracy niepodległościowej „Zetu". Związek Młodzieży Demokratycznej jest bardzo nieliczną grupą młodzieży na naszych wyższych uczelniach; jego program obfituje w frazeologię radykalną i odznacza się nienawiścią do Kościoła".

Dodać należy, że p. min. Kwiatkowski był obecny na zjeździe b. „zetowców" i przemawiając na nim — jak zapewnił — **„z rozkazu P. Prezydenta Rzeczypospolitej, oraz Marsz. Śmigłego-Rydza, i w imieniu rządu"**, m. in. pod adresem uczestników zjazdu powiedział dosłownie:

„Dzisiaj mamy przed sobą otwarte olbrzymie pole pracy. Sądzę, że ten zjazd powinien się stać jednym z elementów cementowania społeczeństwa".

Bylibyśmy p. min. Kwiatkowskiemu wdzięczni za wyjaśnienie, czy uchwaloną przez zjazd „zetowców" deklarację uważa za „element cementowania społeczeństwa" — czy więc uważa, że deklaracja może przyczynić się do zjednoczenia narodu?

Mała Ententa

przeciw rewizjonizmowi

Bukareszt, w grudniu.

Zaprzyjaźniona z Polską Rumunia obchodziła dnia 1 grudnia „Święto Zjednoczenia". Przed 18 laty Zgromadzenie Narodowe w Alba Julia zadecydowało o przyłączeniu Siedmiogrodu do Rumunii. I ten fakt jest co roku uroczyście obchodzony. W tym roku ze względu na chwilę dzień miał przebieg szczególnie poważny. Rumunii, jak innym państwom Małej Ententy zagroził poważnie rewizjonizm Węgier.

Wszystkie ulice stolicy udekorowane były kwiatami i flagami narodowemi Rumunii i dwóch innych państw Małej Ententy; uroczystości bowiem nadano jeszcze charakter manifestacji jednolitości trzech zaprzyjaźnionych państw: Rumunii, Czechosłowacji i Jugosławii. Flagi tych trzech państw powiewały na kopułach parlamentu rumuńskiego.

Uroczystości rozpoczęły się nabożeństwami w świątyniach wszystkich wyznań stolicy i hołdem nad grobem Nieznanego Żołnierza w obecności króla Karola, członków rządu, korpusu dyplomatycznego i delegacyj zagranicznych. Przed południem odbyła się uroczystość poświęcenia Bramy Zwycięstwa, wybudowanej na miejscu, w którym przed 18 laty wkroczył do Bukaresztu król Ferdynand na czele zwycięskich oddziałów rumuńskich. Tu król Karol uczcił pamięć 80.000 poległych, którzy wołają o zjednoczenie ducha, woli i czynu. Następnie król i następca tronu przyjmowali defiladę garnizonu bukareszteńskiego.

Punktem kulminacyjnym uroczystości jubileuszowych było **manifestacyjne posiedzenie parlamentu rumuńskiego. Sala obrad** udekorowana była flagami rumuńskimi, czechosłowackimi i jugosłowiańskimi. Na sali obecni byli posłowie i senatorowie trzech państw sojuszniczych; na podium prezydenci izb ustawodawczych Małej Ententy. Rząd w komplecie. Po przemówieniach inaugurujących przewodniczącego sejmu Savcanu i przewodniczącego senatu Kapodatu, którzy m. in. serdecznie powitali gości z Francji, Czechosłowacji i Jugosławii, przemawiał premier **Tatarescu**, który oświadczył, że obowiązujące dziś granice w interesie sprawiedliwości ustalone zostały na „wieczne czasy". Narody Małej Ententy wspólnymi siłami granic tych zawsze bronić będą, ponieważ trzy te narody nierozerwalnie związane są przeszłością, interesami i ideałami tak samo jak i wspólną wolą, wspólną myślą i wspólną przyszłością. Narody Małej Ententy nie są niczyimi wrogami. Były przez wieki ujarzmiane, ale nikogo nie chcą ujarzmiać. Narody Małej Ententy pragną pokoju na wszystkich swych granicach, a wszystkie swe siły oddają na rzecz porządku i postępu. Wszystkie trzy narody będą w ramach Małej Ententy i Porozumienia Bałkańskiego oraz w ramach Ligi Narodów zmierzać do konsolidacji pokoju.

Następnie przemawiał przewodniczący sejmu czechosłowackiego **Jan Malypetr.** Trzy parlamenty Małej Ententy — mówił Malypetr — potwierdzają dzieło mężów stanu. „Nie wysuwamy — mówił — żadnych zaborczych postulatów. Chcemy żyć w pokoju i spokoju z całym cywilizowanym światem. Mała Ententa nie myśli o ekspansji, a stara się tylko o utrzymanie odzyskanej wolności. Nasze trzy narody Małej Ententy podają rękę wszystkim, którzy pragną pokoju. Zdolne będą jednak także do obrony wszelkimi środkami przeciw tym, którzy na miejsce rządów sprawiedliwości chcieliby wprowadzić rządy gwałtu".

Dalszym mówcą był przewodniczący skupsztyny jugosłowiańskiej, **Cziricz,** który oświadczył, że Mała Ententa daje wszystkim swym sojusznikom poczucie bezwzględnego bezpieczeństwa, że zachowany zostanie pokój i solidarność międzynarodowa. Dzisiejsza manifestacja jest manifestacją czysto pokojową. Nawet gdyby doszło do jakiejś katastrofy. Gorącą mowę wygłosił następnie przewodniczący senatu czechosłowackiego **Dr. Fr. Soukup**, który wskazał na cele i zadania Małej Ententy w dziedzinie gospodarczej, politycznej i militarnej. Obecnie — mówił — po raz pierwszy występuje Mała Ententa parlamentarna. Dr. Soukup zapowiedział dalsze manifestacje parlamentów Małej Entnety w Belgradzie i Pradze.

Manifestacja w Bukareszcie uważaną jest za odpowiedź na wzmożoną agitację Węgier za rewizją granic i na znane oświadczenie Mussoliniego.

M. K.

Migawki

Typowo żydowski...

Parę razy wskazywaliśmy w naszym piśmie na nowy dziennik, który w Warszawie powstał: „Dziennik Popularny". Dziwne to jest pismo... Jest to dziennik socjalistyczny, ale robi konkurencję „Robotnikowi". Kieruje nim Polak p. Barlicki, ale — jak niedawno stwierdzono — pieniądze na ten dziennik dał p. Muskatenblüth. Pisują w nim Polacy (Zegadłowicz, W. Wasilewska, Dubois), ale dziennik służy sprawie żydowskiej.

Doprawdy trudno się zorientować w celach i ideologii tego pisma. W każdym razie trzeba o nim powiedzieć, że jest typowo żydowskim interesem.

Jakże wygląda „żydowski interes"?

Przede wszystkim występuje pod „niewinną firmą": Renesans, Słońce, Źródło taniości itp. Nadto w sklepie musi być personel chrześcijański... Wreszcie — i to jest szczyt finezji — dobrze jest zawiesić dyskretnie obraz z Matką Boską i lampkę przed nim (znamy takie wypadki w Krakowie).

Powiecie, że „Dziennik" p. Barlickiego nie spełnił ostatniego warunku... Mylicie się! Czasem, gdy zajdzie potrzeba, organ p. Muskatenblütha przemawia w „imię religii". Dopiero niedawno nawoływał „katolików" do uznania rządu p. Caballero z powodu, iż jest „legalny", a katolicy powinni „szanować" rządy legalne.

Więc wszystkie warunki spełnione. Typowo żydowski interes!

BAYARD.

Odczyty znakomitego uczonego francuskiego we Lwowie

Na zaproszenie Uniwersytetu J. K., T-wa Przyjaciół Francji i prof. rom. U. J. K. dr Z. Czernego bawił we Lwowie i wygłosił dwa odczyty publiczne prof. Sorbony p. C. Bruneau, który wraz z profesorami tej wszechnicy Fouche, Millardet i Blochem uchodzi za jednego z czterech światowych „dyktatorów" wymowy francuskiej.

W pierwszym swym odczycie p. t. „Tendances actuelles de la prononciation française" (obecne tendencje wymowy francuskiej) prelegent zaznaczył na wstępie z humorem, że Paryż króluje nie tylko w dziedzinie mody, ale i w dziedzinie wymowy, gdyż wobec mnóstwa języków i dialektów lokalnych we Francji, wymowa paryska jest, jak wiadomo, wymową powszechną. Taką normalną wymową jest jednak tylko wymowa wykształconych warstw paryskich, bo na lewo od niej mamy wymowę robotników i młodzieży szkolnej, na prawo afektowaną manierę wymowy dystyngowanej. Ale i w dziedzinie wymowy t. zw. normalnej nie ma praw ogólnych, normujących prawidłowe wymawianie, a to, co nazywamy wzorową wymową francuską, to tylko nieuchwytna, przeciętna i wypadkowa, uzyskana z porównania i uzgodnienia sposobów wymawiania. Niemniej zarysowują się w niej pewne tendencje, które mają szanse rozpowszechnienia. Są nimi: przesunięcia się akcentu z sylaby ostatniej na pierwszą, zmiana końcowego e ścieśnionego na otwarte i zmiana otwartego a na e.

Drugi odczyt znakomitego uczonego nosił tytuł: „Comment un écrivain agit sur la langue" (Jak pisarz oddziaływa na język). Odczyt ten poprzedził prelegent serdecznymi słowami sympatii dla bohaterskiego Lwowa. Nakreśliwszy historię ewolucji języka, prelegent stwierdził, że czynnikiem kształtującym język jest jednostka twórcza, której wpływ na rozwój języka jest conajmniej równorzędny wpływowi ulicy. Pisarz bądź nadaje wyrazom inne znaczenie, bądź odcienie znaczeniowe, bądź wiernie wprawdzie zachowuje sens wyrazu, ale podnosi do godności wyrazu literackiego wyraz potoczny i banalny. Poza koniecznościami wyniklymi — zwłaszcza w poezji — z wersyfikacji i rymu, — powodem tego jest fakt, że pisarza nieraz w nieprzeparty sposób pociąga dźwięczność wyrazu tak, że zaczyna posługiwać się nim według swego upodobania. Oczywiście kryje się w tym niebezpieczeństwo jasności. W tym miejscu prof. Bruneau dochodzi do oryginalnej konkluzji, że język francuski jest bogaty i głęboki, ale... niezrozumiały, podczas, gdy język polski jest jaśniejszy i bardziej wymodelowany.

Obie prelekcje sławnego uczonego były prawdziwym zdarzeniem w życiu kulturalnym Lwowa i świętem lwowskiej romanistyki, posiadającej znamienite tradycje. Oba wykłady zgromadziły też bardzo licznych we Lwowie miłośników kultury i języka francuskiego.

—:000:—

DR. JANUSZ J. DUNIN-MICHAŁOWSKI.

Doludnienie Wołynia

Przed paru miesiącami minister spraw wojskowych gen. Tadeusz Kasprzycki, jako przewodniczący Komisji Naukowej Badań Ziem Wschodnich, w wywiadzie, udzielonym „Polsce Zbrojnej" m. in. powiedział:

„Musimy iść na Wschód gromadnie, tak jak walczyliśmy o niego zbrojnie; tak samo musimy tam pracować w czasie pokoju, żeby go całkowicie nasycić kulturą polską i to, co zdobyto mieczem, umocnić przez wartości duchowe i gospodarcze".

O konieczności pochodu na Wschód piszę nie od dziś. Nawołuję do niego przeważnie na łamach prasy w Polsce zachodniej już od kilku lat. A że ostatnio obudziło się wreszcie zainteresowanie polskiego kupiectwa i rzemiosła do ziem wschodnich, a szczególnie do Wołynia, przeto tej krainie chcę dzisiaj poświęcić trochę uwagi, omawiając jej narodowościowy skład ludności. Czynię to celowo. Wołyń bowiem jest krainą niesłychanie bogatą i mającą wspaniałe perspektywy gospodarczego rozwoju. Jest przy tym nieprzeludniony. A że posiada większość ludności niepolskiej, mianowicie Rusinów, skłonnych do spolonizowania się, przeto, zdaniem moim, dziś na Wołyń trzebaby „iść gromadnie", jak to mówi gen. Kasprzycki, by spolszczyć go i związać mocnymi więzami z całością Rzeczypospolitej.

PRZYROST LUDNOŚCI.

Ludność Wołynia, mającego powierzchni 35.754 km², w roku 1921 wynosiła — 1.566.000. W roku zaś 1931 doszła już do 2.084.800, czyli powiększyła się w ciągu dziesięciu lat o 518 tysięcy, dochodząc do 58 mieszkańców na km². Przyrost więc jej wynosił aż 32,5%. Był on jednak bardzo nierównomierny. W powiatach zachodnich (pow. lubomelski, kowelski, włodzimierski), w których walki frontowe wywołały podczas wojny wyludnienie, doszedł on do 60%, w południowo-zachodnich zaś (np. pow. krzemienicki, zdołbunowski), mających dość gęste zaludnienie (88 mieszkańców na km²) był mniejszy. Doszedł do 18,1 procent.

Tak wielki przyrost ludności Wołynia w okresie 1921—1931 tłumaczyć należy głównie ruchem repatriacyjnym ludności, która po ustaniu zawieruchy wojennej zaczęła tłumnie wracać do swoich sadyb, które w czasie wojny dobrowolnie lub przymusowo musiała opuścić.

Ponieważ Wołyń narodowościowo jest ogromnie zróżnicowanym, przeto interesującą sprawą będzie chyba zestawienie narodowościowe jego ludności. Poniższa tabelka ilustruje nam właśnie podział wyznaniowy ludności Wołynia w 1931 w odsetkach; podział, który w przybliżeniu odpowiada stosunkom narodowościowym.

Powiat	rz.-kat.	prawosł.	ewang.	mojż.
1. Dubno	12.2	76.2	1.6	8,0
2. Horochów	14.5	69.9	4,3	8,3
3. Kostopol	21.6	64.3	4,2	6,8
4. Kowel	13.8	72.6	1,3	10,5
5. Krzemieniec	10.3	80,0	—	7,7
6. Luboml	12,9	76,7	1,1	8.0
7. Łuck	19.2	60,7	6,5	11,8
8. Równe	14.4	65.9	3,1	14,9
9. Sarny	15,6	72,9	0.9	8.9
10. Włodzimierz	25.6	58,5	1,8	11,5
11. Zdołbunów	15,1	73.3	0,9	9,2
woj. wołyńskie	15,8	69.9	2.5	10,0

STATYSTYKA WYZNANIOWA.

Zauważyć należy, że wśród rzymskich katolików znajduje się niewielka liczba Czechów. Prawosławni są w olbrzymiej większości Rusinami. Wśród prawosławnych mamy jeszcze kilkanaście tysięcy Rosjan, osiadłych głównie w większych miastach i około 20 tysięcy Czechów, których na Wołyniu jest przeszło 30 tys. (1.4%). Niemcy, którzy są ewangelikami, stanowią około 44 tys. głów, czyli 2,2%. Jeśli więc członków wyznania ewangelickiego mamy na Wołyniu 2,5%, to dlatego, że część Czechów wyznaje także ewangelicyzm. Odsetek Rusinów na Wołyniu wynosi ogółem 68,2%, a Polaków 16.6%. Te ostatnie cyfry powstają stąd, że wiele osób wyznania niekatolickiego podało język polski, jako ojczysty, oraz, że do prawosławia należy także wspomniane powyżej 20 tys. Czechów.

Liczba rzymsko-katolików na Wołyniu w latach 1921—1931 wzrosła poważnie, bo z 180.151 (11.5% mieszkańców województwa) w roku 1921 na 327.856 (15.8%) w 1931 roku. W ciągu więc dziesięciolecia ilość rzymskich katolików powiększyła się o 82.0%, wyprzedzając poważnie przyrost wszystkich innych wyznań, który wynosił dla ludności prawosławnej 24.3%, dla ewangelików — 39,1%, dla żydów — 16.7%, dla ogółu ludności — 32,5%.

Przyrost ludności katolickiej najwięcej wyniósł w miastach, bo doszedł do 158,0% (39.083 głów), w gminach wiejskich doszedł do 69,9% (108.621 głów). W gminach wiejskich przyrost najwięcej się zaznaczył w pow. kowelskim (+ 133,3%), horchowskim skim (+ 102.8%) i sarneńskim (+ 93.6%).

Wzrost sił żywiołu polskiego w poszczególnych powiatach Wołynia ilustruje najlepiej poniższe zestawienie:

Powiat	% rz.-kat. 1921	% rz.-kat. 1931	wzrost 1921—1931
1. Dubno	9.1	12.2	+ 71.5
2. Horochów	9.5	14.5	+102,2
3. Kostopol	19,2	21,6	+ 51,9
4. Kowel	8,8	13.8	+135,8
5. Krzemienice	7,8	10,3	+ 55.9
6. Luboml	13.0	12,9	+ 50.7
7. Łuck	14,2	19,2	+ 50.5
8. Równe	9.7	14.4	+ 83.5
9. Sarny	10.4	15.6	+105,1
10. Włodzimierz	19,4	25,6	+ 95.4
11. Zdołbunów	10,4	15,1	+ 64,9

Jak to już powyżej zaznaczyłem największy przyrost ludności wyznania katolickiego na Wołyniu stwierdza się w miastach (158% katolików wobec 19.9% prawosławnych), dzięki czemu odsetek jej w stosunku do ogółu mieszkańców miast podniósł się z 13.4% w roku 1921 do 25.3% w r. 1931. Z większych miast Wołynia przyrost ludności katolickiej w ciągu dziesięciolecia wyniósł: w Równem + 205.7%, w Łucku + 180.5%, w Kowlu + 115.9%, we Włodzimierzu + 182.8%. Wprawdzie nie wiadomo, jaki był podział zawodowy tej ludności, mimo to twierdzić mogę na mocy obserwacji własnej, że poza napływem do miast urzędników i przedstawicieli t. zw. „wolnych zawodów" przybyło na Wołyń trochę polskich kupców i rzemieślników, którym się tam bardzo dobrze powodzi.

LUDNOŚĆ ŻYDOWSKA.

Jeśli chodzi o ludność żydowską, to ta na Wołyniu procentowo zmniejszyła się. Żydzi stanowią następujący odsetek ludności:

	w r. 1921	w r. 1931
w miastach	58,9	49,1
w gminach wiejskich	5,0	4,6
ogółem	11,4	10,0

Mimo jednak procentowego spadku żydów na Wołyniu w stosunku do ogółu ludności przyrost ich w omawianym dziesięcioleciu był większy, niż w innych częściach Polski: wynosił 29.500 głów, czyli 16,7%. Przyrost ten w poszczególnych powiatach jest bardzo nierównomierny, np. w pow. włodzimierskim wynosi 44%, w pow. równieńskim tylko 3.3%, a w pow. zdołbunowskim ujawnił się nawet maleńki ubytek żydów (— 0,4%). Tę nierównomierność przyrostu żydów na Wołyniu tłumaczyć należy ich imigracją z Rosji Sowieckiej (około 20 tys.) i emigracją zagraniczną.

Dodać jeszcze należy, że żydzi wołyńscy, w przeciwieństwie do żydów w innych dzielnicach państwa, w których występuje stała tendencja do skupiania się żydów w większych miastach, właśnie w gminach wiejskich Wołynia wykazują daleko silniejszy przyrost, niż w miastach, bo, o ile przyrost ich w miastach wyniósł +13,9%, na wsiach przyrost doszedł do +20.8% i ma stałą tendencję do dalszej zwyżki a to ze względu na coraz liczniejsze wypadki osiedlania się żydów na roli.

Stosunkowo mały przyrost żydów w miastach sprawił, że nie stanowią oni już większości ludności miejskiej na Wołyniu, co miało jeszcze miejsce w 1921 r. (Wówczas żydzi stanowili 58,8% ludności miejskiej). W roku 1931 odsetek ich w miastach wyniósł +9,1% i nadal ciągle spada. Tak więc napływ żydów do miast wołyńskich został już zahamowany. Świadczy o tym najlepiej poniższa tabelka:

Ilość żydów w 1897 roku:

w Równem	13.462	(68.2%)
w Łucku	9,175	(71.0%)
w Kowlu	8.326	(58.1%)
we Włodzimierzu	5.854	(66.0%)

Ilość żydów w 1921 roku:

w Równem	21.702	(71.2%)
w Łucku	15.412	(65.9%)
w Kowlu	12.758	(61,3%)
we Włodzimierzu	5.923	(48,8%)

Ilość żydów w 1931 roku:

w Równem	22.737	(56,0%)
w Łucku	17.366	(48.9%)
w Kowlu	12,842	(46,4%)
we Włodzimierzu	10,665	(43.4%)

Wzrost żydów w % w r. 1897—1921:

Równe	Łuck	Kowel	W.odzimierz
+61.2	+68,0	+53.2	+1,2

Wzrost żydów w % w r. 1921—1931:

Równe	Łuck	Kowel	W.odzimierz
+4,6	+12.7	+0,7	+80,1

Wielki procentowo wzrost żydów we Włodzimierzu należy tłumaczyć odbudowaniem się tego miasta w latach 1921—1931, zniszczonego przez wojnę i powrotem doń żydów.

Naogół jednak biorąc odsetek żydów w większych miastach wołyńskich zmniejszył się poważnie i jedynie w niektórych małych miasteczkach trzyma się nadal mocno, jak np. w Lubomli, gdzie dochodzi do 92% ludności tego miasta lub w Korcu, gdzie wynosi 83.5% ogółu mieszkańców.

Jakie teraz praktyczne wnioski należy wyciągnąć z powyższych danych?

Odpowiadam krótko: Skoro Wołyń nie jest przeludniony, przeciwnie nawet, jest niedoludniony, bo śmiało wyżywić może niemal drugie tyle ludności, niż dotychczas posiada, dzięki swoim bogactwom tkwiącym w glebie i minerałach, to należy na Wołyń w pierwszym rzędzie skierować gromadnie osadnictwo polskie, do którego tak słusznie nawoływał gen. Kasprzycki.

Na Wołyń mogą iść wszyscy: zarówno rolnicy, jak przemysłowcy, kupcy, rzemieślnicy, przedstawiciele wolnych zawodów, a nawet robotnicy. Pierwsi jednak winni wyruszyć dzielni i przedsiębiorczy kupcy oraz wykwalifikowani rolnicy, bo tych na Wołyniu odczuwa się brak największy. Za nimi dopiero niechaj ciągną inni. A wszyscy niechaj idą tam z myślą szerzenia polskości i polskiej idei państwowej, których dziś na Wołyniu tak bardzo potrzeba.

Radio

Programy stacyj radlowych

NIEDZIELA DNIA 6 GRUDNIA 1936.

Program ogólnopolski. Godz. 8 Sygnał czasu i pieśń „Ave Maria"; 8.03 Gazetka rolnicza; 8.18 Programy lokalne; 8.50 Dziennik poranny; 9.00 Programy lokalne; 10.00 Transmisja nabożeństwa z Wilna; po nabożeństwie programy lokalne; 11.57 Sygnał czasu i hejnał z Krakowa; 12.03 Poranek muzyczny; 14.00 Reportaż; 14.20 Płyty; 14.30 „Odgłosy Wileńszczyzny" — audycja; 15.30 Audycja dla wsi; 16.00 Programy lokalne; 16.30 Fragment słuchowiskowy; 17.00 Podwieczorek przy mikrofonie;17.55 Pogadanka aktualna; 19.00 Szkic literacki; 19.15 Progarmy lokalne; 20.20 Wiadomości sportowe ze wszystkich rozgłośni P. R.; 20.35 Programy lokalne; 20.40 Przegląd polityczny; 20.50 Dziennik wieczorny: 21.00 Na wesołej lwowskiej fali; 22.10 Wesoły wieczór (ze Lwowa) 23.00 Programy lokalne dla Warszawy i Lwowa;

Kraków (293,5 m). Godz. 8.18 Muzyka z płyt; 8.25 Pogadanka rolnicza; 8.40 Muzyka z płyt; g. 9.00 Koncert rozrywkowy z płyt; ok. godz. 13.00 Pogadanka; 16.00 Koncert reklamowy; 19.15 Program na dzień następny; 19.20 Audycja dla dzieci „Gdy św. Mikołaj schodzi na ziemię"; 19.45 Koncert kompozytorski; 20.35 Lokalne wiadomości sportowe 22.10 Wesoły wieczór (ze Lwowa).

Lwów (377,4 m). Godz. 8.18 Muzyka z płyt; g. 8.25 Pogadanka; 8.40 Płyty; 8.45 Program na dzisiaj; 9.00 Płyty; Ok. 13.00 Odczyt; 16.00 Koncert reklamowy; 16.15 Melodie z operetki „Rose-Marie"; 19.15 Koncert mieszany; 19.45 Minuty literackie; 20.00 D. c. koncertu mieszanego; 20.35 Wiadomości sportowe 23.00 D. c. „Wesołego wieczoru".

Warszawa (1336,0 m). Godz. 8.18 Audycja dla wsi: 9.00 Koncert rozrywkowy z płyt; po nabożeństwie muzyka z płyt; 13.00 Przegląd teatralny; 16.00 Koncert reklamowy; 19.15 Program na jutro; 19.20 Muzyka z płyt; 20.35 Wiadomości sportowe; 23.00 Dalszy ciąg „Wesołego wieczoru" ze Lwowa.

Katowice. (395.8) Godz. 6.00 Koncert ork. K. P. W.; 6.13 Płyty; 8.18 Pogadanka; 8.30 Koncert życzeń; 9.00 Koncert orkiestry mandolinistów; ok. godz. 13.00 Co słychać na Śląsku; 16.00 Koncert reklamowy; 16.20 Pogadanka; 19.15 Program na jutro; 19.20 „Na świętą Barbórkę" — słuchowisko; 19.45 Koncert kompozytorski; 20.35 Wiadomości sportowe lokalne.

Drakońskie zarządzenia dewizowe w Niemczech

Kara śmierci za „sabotaż gospodarczy“

Dwa rozporządzenia gospodarcze, przyjęte przez gabinet Rzeszy, **uwypuklają nacisk**, jaki kładą obecnie **miarodajne** czynniki niemieckie na **zagadnienie finansowe**.

Ustawa przewidująca karę śmierci za „sabotaż gospodarczy“, wywołała zarówno w szerokich kołach niemieckich, jak i wśród obserwatorów zagranicznych w Berlinie zrozumiałe olbrzymie wrażenie. Trudno narazie dopatrzyć się motywów, które kierowały gabinetem Rzeszy przy powzięciu tak drakońskiej uchwały, zwłaszcza, że prasa nie podaje zupełnie komentarzy w tej sprawie. Zakaz wywozu mienia zagranicę oraz przepis o zgłaszaniu mienia, złożonego zagranicą obowiązuje obywateli Rzeszy już od szeregu lat. Wywóz mienia jest, praktycznie biorąc, tak utrudniony, iż **nie może stanowić głównego motywu ustawy powyższej.** Przypuszczać więc należy, iż ustawodawcy chodzi przede wszystkim o **zdobycie majątku niemieckiego, złożonego poza granicami państwa.**

Z ustawy wnioskować dalej należy, iż miarodajnym czynnikom niemieckim wiadomy jest fakt, iż szereg osób nie stosował się do obowiązujących w tym względzie przepisów. Ustawa wtorkowa stawia te osoby w niezwykle trudnej sytuacji, gdyż wypełniając obecnie zaniedbany obowiązek, **narażają się one na kary wieloletniego ciężkiego więzienia, nie zgłaszając zaś swego majątku zagranicznego podlegają nowej ustawie, grożącej śmiercią,** przypuszczać więc można, iż w najbliższych dniach ukaże się pewnego rodzaju ustawa amnestyjna, umożliwiająca tym jednostkom wyjście z tak trudnego konfliktu.

Według trudnych zresztą do sprawdzenia danych, majątek obywateli niemieckich, zdeponowany poza granicami Rzeszy, **wynosiłby kilka a nawet kilkanaście milionów marek zł.** Oczywistym jest, iż znaczna część tego majątku nie da się upłynnić. Duża jednak część wywędrowała z Niemiec już dawniej, a właściwie w przede dniu objęcia władzy przez partię narodowo-socjalistyczną. Uchwycenie płynnej części tego majątku stanowiłoby dla Banku Rzeszy poważny dopływ, umożliwiający wybrnięcie z trudnej sytuacji finansowej Niemiec na rynku dewizowym.

Ponadto przyjęta wczoraj ustawa dewizowa nie stanowi novum, lecz zaostrza istniejące przepisy, podporządkowując całokształt zagadnień dewizowych jednolitemu organowi „Urzędowi Rzeszy do gospodarki dewizowej“. Ciekawym punktem nowej ustawy jest, iż przewiduje ona kary nie tylko za wykroczenia przy dokonanym już zakazanym wywozie dewiz (zwłaszcza przy emigracji — przeważnie żydowskiej), **ale też w pewnych wypadkach podejrzeń o istnieniu takiego zamiaru, uzasadnionych „faktami, z których wnioskować można, iż krajowiec zamierza usunąć walory, podlegające zarządzeniom dewizowym“.**

Sprawa pracowników kontraktowych

Na czoło zagadnień urzędniczych wysuwa się obecnie, obok awansów, sprawa **ustalenia w służbie t. zw. pracowników kontraktowych,** zatrudnionych w poszczególnych władzach, urzędach i przedsiębiorbiorstwach państwowych. Kontraktowy pracownik umysłowy czy fizyczny w służbie państwowej, to — dziwoląg ostatnich lat; to urzędnik państwowy, który ma za sobą nieraz kilka długich lat służby państwowej, który jednak nie czuje się urzędnikiem, gdyż nie podlega pragmatyce, czyli ustawie regulującej stosunek służbowy pracownika państwowego. Podlega natomiast przepisom rozporządzenia Prezydenta o umowie o pracę i jego stosunek służbowy ma charakter umowny, prywatno-prawny.

Najważniejszą konsekwencją tego stanu rzeczy jest, że o wiele łatwiej (przez proste wypowiedzenie) rozwiązać z nim stosunek służbowy; poza tym ma on te same obowiązki co urzędnik stały, lecz daleko mniejsze uprawnienia. W szczególności nie ma on prawa do zaliczki na płacę, awansu, państwowej pomocy lekarskiej a nadto łatwiej go przerzucać z miejsca na miejsce przez stosowną zmianę umowy służbowej.

Tym widocznie tłumaczyć sobie należy, że urzędy i przedsiębiorstwa państwowe uzupełniają w ostatnich latach naturalny ubytek personelu wyłącznie przez powoływanie w to miejsce pracowników kontraktowych.

Nie trzeba również zapominać o tym, **że pracownik kontraktowy jest zasadniczo dużo tańszy od pracownika etatowego;** ale nie ulega wątpliwości, że ten system uzupełniania stanu urzędniczego możliwy jest jedynie w czasie złej koniunktury i zastoju w przemyśle i handlu. Z chwilą bowiem, gdy poprawią się warunki gospodarcze w kraju, napewno najzdolniejsi spośród tych pracowników kontraktowych opuszcza swe niestałe posady publiczne i będą szukać lepiej wynagradzanych posad prywatnych. Władze winny jednak wziąć pod uwagę przede wszystkim to, że urzędnik stały, mający przed sobą perspektywę spokojnej, zabezpieczonej uposażeniem emerytalnym przyszłości, stanowi element w dużej mierze pewniejszy od pracownika kontraktowego, — względnie prowizorycznego, a więc niestałego, który ciągle żyje w obawie wypowiedzenia i, jak wykazuje doświadczenie, **łatwiej daje się uwieść pokusie sprzeniewierzenia w sprzyjających okolicznościach, powierzonych mu funduszów publicznych.**

Nadto pracownik stały przywiązuje daleko większą wagę do przyswojenia sobie wiadomości i przepisów, normujących sprawowane przezeń funkcje służbowe i wykazuje daleko większe poczucie odpowiedzialności niż pracownik kontraktowy, który dlatego stanowi bezwątpienia mniej odpowiedni materiał urzędniczy.

Z tych względów leży również w interesie naszej administracji jak najrychlejsze ustalenie t. j. mianowanie tych pracowników kontraktowych, którzy posiadają odpowiednie kwalifikacje naukowe i zawodowe a pełnią służbę na opróżnionych stanowiskach etatowych. Ponieważ sprawa ta nie będzie połączona z większymi wydatkami ze Skarbu Państwa, więc spodziewać się należy, że władze przystąpią do jej rozwiązania po myśli życzeń organizacyj urzędniczych.

Bet.

Dekadowy bilans Banku Polskiego

Wzrost zapasu złota i dewiz

W trzeciej dekadzie listopada zapas złota powiększył się **o 3.3 mil. zł.** do 379.0 mil. zł., a stan pieniędzy zagranicznych i dewiz **wzrósł o 2.0 mil. zł.** do 25.2 mil. zł.

Suma wykorzystanych kredytów powiększyła się **o 16.3 mil. zł.** do 817.8 mil. zł., przy czym portfel wekslowy wzrósł **o 15.5 mil. zł.** do 687.3 mil. zł., portfel zdyskontowanych biletów skarbowych powiększył się o **9.0 mil. zł.** do 22.3 mil. zł. natomiast stan pożyczek zabezpieczonych zastawami zmniejszył się **o 8.2 mil. zł.** do 108.2 mil. zł.

Zapas polskich monet srebrnych i bilonu spadł **o 6.1 mil. zł.** do 43.5 mil. zł.

Pozycje „inne aktywa“ i „inne pasywa“ uległy spadkowi, pierwsza o **10.6 mil. zł.** do 176.6 mil. zł., druga zaś **o 0.5 mil. zł.** do 333.5 mil. zł.

Natychmiast płatne zobowiązania zmniejszyły się **o 31.0 mil. zł.** do 221.2 mil. zł.

Obieg biletów bankowych — w wyniku wyżej omówionych zmian — wzrósł **o 36.6 mil. zł.** do 1.032.4 mil. zł.

Pokrycie złotem wynosi **32.85 proc.**

Stopa dyskontowa 5 proc., stopa od pożyczek zastawowych 6 proc.

Rosja Sowiecka

największym cmentarzyskiem rolnictwa

Bankructwo sowieckiego systemu rolnego

V. Rehor zamieszcza w organie czechosłowackich agrariuszy artykuł p. t. „Komuniści, obłupiwszy małorolnych z ziemi oraz zwierząt domowych, **uczynili z Rosji rolnicze cmentarzysko“.** V. Rehor polemizuje z danymi, podanymi przez Stalina, dotyczącymi stanu rolnictwa w Rosji Sowieckiej. Następującymi cyframi zbija wywody staninowskie: W Rosji jest ponad sto milionów ha ziemi ornej. Z tych tylko **2 proc.** pozostało w ręku drobnego rolnictwa, reszta to sow — i kołchozy. Stalin chlubi się, że obszary te są orane **400.000 traktorami o sile 7 milionów koni.** Traktory te są, twierdzi V. Rehor, **bardzo słabe, gdyż przeciętnie o sile 17 koni, co odpowiada sile i pracy dwom parom koni żywych.** Według urzędowej statystyki, jedna czwarta traktorów **jest nieczynna,** a zatem pracuje tylko **300.000 wozów,** o sile 5 milionów koni. A zatem jeden traktor o sile 17 koni wypada na 300—400 ha, a 2 pary koni żywych ma przeorać 300—300 ha. **System rolny sowiecki zbankrutował.** Małorolni wywozili z Rosji Sowieckiej rocznie około stu milionów q. zbóż. Sowiety znikły ze światowego rynku eksportu zbóż. Małorolni zbierali rocznie 100 milion. q. pszenicy, 200 milion. q. żyta, **co stanowiło połowę światowych zbiorów.** Sowiety natomiast **muszą sprowadzać zboże z zagranicy.**

Przed wojna światową Rosja posiadała **35** milionów koni, **50** milion. bydła, **80** milion. owiec, **20** milion. trzody chlewnej, **5** milion. kóz, co czyni łącznie **200 milion.** sztuk. Zwierząt domowych w Sowietach **jest tylko 100 milion. sztuk, t. j. połowa.**

I tu jest najsłabszy punkt gospodarki agrarnej Sowietów. Dawna Rosja rozporządzała 35 milion. koni oraz 20 milion. bydła, używanego jako zwierzęta pociągowe. Obecnie **Sowiety rozporządzają tylko połową tego stanu oraz 300.000 sztuk traktorów.** Ażeby odrobić całą przestrzeń uprawową, trzeba trzy miliony sztuk czynnych traktorów.

Gdy Rosja obecna rozporządza ledwie jedną dziesiątą potrzebnej ilości, **nic dziwnego, że staje się cmentarzyskiem rolnictwa.**

Ceny giełdowe zboża.

Na giełdzie zbożowej i towarowej w Krakowie notowano w piątek 4 grudnia, następujące ceny:

ZBOŻA.

Pszenica dworska czerw. stand.	24.50—25.00
Pszenica dworska biała stand.	24.25—24.75
Pszenica dw. 75.5 kg. 80%, war. wojsk.	25.50—26,00
Pszenica targowa nowa	23.50—23.75
Żyto dworskie nowe	19.40—19.60
Żyto targowe nowe stand.	19.15—19.30
Owies dworski stand. niezadeszcz.	17.00—17.50
Owies dworski lekko zadeszcz.	16.50—16.75
Owies targowy stand.	15.75—16.00
Jęczmień dworski nowy	20.00—22.00
Jęczmień targowy nowy	19.50—19.75

ARTYKUŁY STRĄCZKOWE.

Groch Wiktoria poznań.	28.00—32.00
Groch półwiktoria małop.	26.00—28.00
Fasola cukr. biała (jasiek)	44.00—46.00
Fasola cukr. biała koronowa	52.00—54.00
Fasola biała	27.00—28.00
Fasola klockowa	28.00—29.00
Fasola długa	29.00—30.00
Fasola Wachtel	25.50—26.50
Fasola mieszkanka kolorowa	22.50—23.50
Bobik	18.00—19.00
Wyka ciemna	20.00—21.00
Wyka szara	18.00—19.00
Peluszka	21.00—22.00
Łubin żółty	13.50—13.75
Łubin niebieski	11.50—11.75

ARTYKUŁY PASTEWNE.

Siano słodkie	6.00—6.50
Siano średnie	5.00—5.50
Siano kwaśne	4.00—4.50
Potraw	4.00—5.00
Koniczyna pastewna	7.50—8.50
Słoma długa	3.75—4.00
Mierzwa luzem	3.50—3.75
Ziemniaki stołowe	3.50—3.75

NASIONA.

Rzepak zimowy z workiem	46.00—46.50
Siemię lniane z work. 90 proc. basis	39.00—39.50
Mak niebieski z workiem	70.00—72.00
Mak szary	67.00—69.00
Kminek krajowy czyszczony	95.00—98.00

PRZETWORY MŁYNARSKIE.

Mąka pszen. gat. I wyciąg 0-20 proc.	42.00—43.00
Mąka psz. gat. IA st. wym. 0-45 proc.	40.00—41,00
Mąka psz. gat. IB st. wym. 0-55 proc.	38.50—39.00
Mąka psz. gat. IC st. wym. 0-60 proc.	36.50—37.00
Mąka psz. g. IIA st. wym. 20-55 proc.	34.50—35.00
Mąka psz. g. IID st. wym. 45-65 proc.	33.00—33.50
Mąka psz. g. IIE st. wym. 55-60 proc.	29.00—29.50
Mąka IIG st. wym. 60-65 proc.	26.00—27.00
Mąka IIIA st. wym. 65-70 proc.	22.00—23.00
Mąka razowa 95 proc.	28.00—29.00

Mąka żytnia okręgu Krakowskiego.

I gat. st. wym. 0-50 proc.	29.50—29.75
I gat. st. wym. 0-65 proc.	28.50—28.75
razowa 0-95 proc.	22.50—23.00
Poślednia ponad 65 proc.	17.50—18.50

Mąka żytnia okręgu Poznańskiego.

I gatunek st. wym. 0-50 proc.	29.50—29.75
I gatunek st. wym. 0-65 proc.	28.50—28.75
II gatunek st. wym. 50-65 proc.	23,25—23.75
Otręby żytnie standartowe	12.50—12.75
Otręby pszenne stand. średnie	12.50—12.75
Perłówka 0—000	44.00—45.00
Pęcak chłopski bez worka	26.00—26.50
Siekanka jęczmienna fabr. z workiem	29.00—30.00
Siekanka jęczm. chłopska bez worka	26.50—27.00
Kasza jaglana fabryczna	35.00—36.00
Kasza jaglana chłopska	29.00—31.00
Kasza tatarczana cała	39.00—40.00
Kasza tatarczana łamana	37.00—38.00

Tendencja spokojna — podaż średnia — dowozy **lokalne średnie.**

Sport

MIĘDZYNARODOWE AKADEMICKIE NARCIARSKIE MISTRZOSTWA POLSKI.

Organizację akademickich narciarskich mistrzostw Polski, które rozpoczną się 21 stycznia w Krynicy w konkurencji międzynarodowej przeprowadza A. Z. S. Krakowski. Protektorat nad zawodami objął minister spraw zagranicznych Józef Beck. Program zawodów przedstawia się następująco: 21 stycznia — uroczyste otwarcie zawodów w Domu Zdrojowym, 22 stycznia — kombinacja alpejska na zboczach Jaworzyny. Tegoż dnia wieczorem wyjedzie w okolice Tylicza staropolski kulig. 23 stycznia — bieg na 16 klm. otwarty i do kombinacji. 24 stycznia — konkurs skoków, a wieczorem rozdanie nagród. Do współpracy z organizatorami zawiązał się miejscowy komitet w Krynicy. Celem odpowiedniego przygotowania naszej reprezentacji akademickiej A. Z. S. Kraków zorganizuje treningowy obóz pod kierownictwem wybitnego zjazdowca austriackiego oraz polskiego trenera.

TOWARZYSKI MECZ PIŁKARSKI W KRAKOWIE. W niedzielę najbliższą odbędzie się w Krakowie towarzyski mecz piłkarski pomiędzy Cracovią i Garbarnią.

CRACOVIA ZAPROSZONA DO BERLINA. Cracovia otrzymała zaproszenie przyjazdu do Berlinia na Święta Bożego Narodzenia od drużyny berlińskiej Union Oberschöneweide. Cracovia w tych dniach zdecyduje o przyjęciu zaproszenia.

Kim jest pani Simpson?

Pani Simpson. a ściślej pani Bessie Warfield, primo voto Spencer, secundo voto Simpson, stała się nagle osią zainteresowań nie tylko Brytyjczyków. ale całego świata. Powód jest prosty. Wystarczy przeczytać kilka sążnistych tytułów: „córka kucharki królową?“, „dwukrotna rozwódka“, „kim jest ukochana Edwarda VIII?“ Faktycznie kim jest pani Simpson?

Nawet londyńczycy, którzy ją widywali w towarzystwie króla nie wiedzieli o niej wiele. Ale obecnie wiemy o niej prawie wszystko. A więc pani Simpson urodziła się w Baltimore. Podobno rodzina Warfieldów należy do najstarszych rodzin angielskich. a protoplasta rodu Pagan de Warfield miał przybyć do Anglii jeszcze z Wilhelmem Zdobywcą. Jest to jednak tylko pogloska. Pewne jest, że panna Bessie Warfield w 20 roku wyszła za porucznika lotnictwa Spencera. przydzielonego do marynarki wojennej. W r. 1925, czyli po ośmiu latach pożycia małżeńskiego pani Spencer rozwiodła się z mężem (sąd orzekł winę męża) i udała się do Europy, gdzie wkrótce poślubiła b. oficera gwardii angielskiej i obecnie maklera giełdowego, Simpsona. Małżeństwo nie przyszło tak łatwo, gdyż Simpson w chwili gdy poznał panią Spencer był żonaty. Rozwiódł się jednak z poprzednią żoną i poślubił p. Spencer. I to małżeństwo nie trwało jednak długo. Pani Simpson, która w międzyczasie poznała króla i stała się jego najbliższą przyjaciółką, przed miesiącem, dokładnie 27 października, rozeszła się ze swym drugim mężem. Według ustawodawstwa angielskiego czekać jeszcze musi 6 miesięcy do czasu zatwierdzenia wyroku sądowego. Znaczy to, że król nie mógłby obecnie w żadnym wypadku poślubić swej wybranej.

Pani Simpson uchodzi za osobę czarującą, o wielkich zaletach towarzyskich, ma być przystojną, smukłą, ale nie wysoką brunetką, zawsze doskonale ubraną. Liczy obecnie według jednych 39, według innych 41 lat. Ulubionym zajęciem pani Simpson jest ogrodnictwo i kucharstwo. To ostatnie zamiłowanie odziedziczyła zdaje się po matce, która kiedyś prowadziła pensjonat.

Na kongres eucharystyczny w Manili

W dniu 4 stycznia roku przyszłego wyjeżdżają z Triestu, na pokładzie włoskiego statku pasażerskiego „Conte Rosso“ polscy uczestnicy międzynarodowego Kongresu Eucharystycznego, który odbędzie się w Manili na Filipinach.

Z polskich dostojników kościelnych jadą na kongres: ks. metropolita Sapieha z Krakowa, ks. biskup Kubina z Częstochowy i ks. biskup Przeździecki z Białej Podlaskiej. Ks. kardysał prymas Hlond, aczkolwiek zrazu zamierzał jechać do Manili, z podróży tej zrezygnował. Trasa podróży do Manili jest następująca: Triest — Wenecja — Genua — Neapol — Port Said, Bombaj — Singapore — Manila. W drodze powrotnej polscy uczestnicy kongresu eucharystycznego zwiedzą Szanghaj i Hongkong, po czym przez Indie i Kanał Sueski wrócą do Triestu w dniu 13 marca roku przyszłego.

Zapowiedź kasacji w sprawie odrzywolskiej

W poniedziałek sąd apelacyjny w Lublinie, po rozpoznaniu skargi apelacyjnej kilkunastu chłopów odrzywolskich, skazanych przez sąd pierwszej instancji, zatwierdził ten wyrok. Wobec tego obrońcy skazanych chłopów odrzywolskich zapowiadają wniesienie skargi kasacyjnej do Sądu Najwyższego. W takim stanie sąd apelacyjny w Lublinie będzie musiał sporządzić motywy swego wyroku.

Ze świata

ZARĘCZYNY SYNA MUSSOLINIEGO. Starszy syn Mussoliniego Vittorio zaręczył się z panną pochodzącą z Mediolanu. Ślub odbędzie się w styczniu 1937 r. Jednocześnie też odbędzie się ślub jego brata stryjecznego Vito Mussolini. również mediolanką

ODZNACZENIE DUCHOWNYCH WE WŁOSZECH. Wśród duchownych, którzy w niedzielę zostana odznaczeni przez Mussoliniego, znajduje się trzech biskupów, którzy otrzymają złote medale, m. in. otrzyma złoty krzyż biskup Asmary ks. Etidam Marriam Rassa za zasługi wobec Włoch na terenie Erytrei i akcję wśród katolików w Abisynii.

MORZE WYRZUCIŁO ZWŁOKI MARYNARZA. W zatoce ryskiej znaleziono ciało jednego z marynarzy załogi łotewskiego parowca „Indria“, o którym od paru dni nie było wiadomości. Parowiec najwidoczniej wraz z całą załogą. złożona z 7-miu ludzi, zatonął w drodze z Mitawy.

8 LAT WIĘZIENIA ZA „SABOTAŻ“. „Nowosybirskaja Prawda“ donosi, że w Czycie odbył się proces zastępcy naczelnika remizy parowozowej Kirukowa oraz dyżur. remizy Motiekowa, oskarżonych o sabotowanie rozporządzeń komisariatu komunikacji, szkodnictwo i dezorganizację pracy. W procesie zostało ujawnione, iż Kirukow prześladował „stachanowców“. Kirukow skazany został na 8 lat, Matiekow na 2 lata więzienia.

ZAGADKOWE ARESZTOWANIE. Z Bagdadu donoszą, że aresztowano tam wdowę i 11-letniego syna b. ministra obrony królestwa Iraku El-Askari, zamordowanego podczas ostatniego zamachu stanu. Aresztowanio nastąpiło na lotnisku w chwili powrotu rodziny b. ministra z za granicy. Po wylądowaniu samolotu aresztowani zostali wywiezieni samochodem opancerzonym w nieznanym kierunku. W Bagdadzie panować ma z tego powodu wielkie wzburzenie.

Celem uregulowania nakładu prosimy o jaknajrychlejsze uregulowanie prenumeraty.

Harcerz Delong pozostanie w więzieniu

Prasa czeska donosiła ostatnio, iż harcerz polski Jan Delong, odsiadujący karę 1 i pół roku więzienia w Borach koło Pilzna zostanie niebawem zwolniony z więzienia. Obecnie obrońca Delonga otrzymał wiadomość, iż czeskie ministerstwo sprawiedliwości załatwiło odmownie jego prośbę o przedterminowe zwolnienie Delonga z więzienia. Delong pozostanie jeszcze w więzieniu czeskim do kwietnia 1937 r.

Jeszcze jeden dziennikarz wydalony z Niemiec

Władze niemieckie zawiadomiły dzisiaj korespondenta **sportowego** „Paris Soir“ w Berlinie Binga, że odmawiają przedłużenia mu prawa pobytu i wzywają go do opuszczenia terytorium Niemiec w ciągu 5 dni. Bing jest z pochodzenia alzatczykiem i odbył kampanię wojenną w szeregach **armii niemieckiej.** W czasie wojny został **ciężko ranny** i poddać się musiał **amputacji nogi.** Wydalenie Binga pozostaje w związku z jego służbą sprawozdawczą z terenu Rzeszy(!).

6 lat robót przymusowych za spowodowanie katastrofy

W Krasnojarsku lotnik Rukanow, który w dniu 23 sierpnia br. spowodował katastrofę samolotu i śmierć 11 osób, skazany został przez trybunał wojenny okręgu nowosybirskiego na 6 lat robót przymusowych w obozie koncentracyjnym. Rukanow uczestniczył swego czasu w ekspedycji, która udała się na ratunek rozbitków „Czeluskina“.

Autostrada Berlin — Rzym

Kanclerz Hitler przyjął włoskiego przedsiębiorcę budowy autostrad we Włoszech Rozmowa dotyczyła planu budowy autostrady z Berlina do Rzymu.

Interpelacja w sprawie badań antropometrycznych młodzieży szkolnej

Pisaliśmy już o niewłaściwych sposobach dokonywania badań antropometrycznych, prowadzonych przez komisje lekarskie w szkołach średnich na Śląsku. Komisje lekarskie przeprowadzające badania były złożone z mężczyzn i kobiet. Wojewoda śląski p. Grażyński zarządził podział komisji na męskie i żeńskie. Ostatnio jeden z dzienników podał wiadomość o podobnych metodach, stosowanych przy badaniach w X gimnazjum państwowym im. H. Sienkiewicza we Lwowie. Spotkały się one z protestem katolickiej opinii. W związku z powyższym poseł ks. St. Downar wystosował dn. 2 bm. do p. Min. W. R. i O. P. interpelację, w której zapytuje, czy p. Ministrowi znane są powyższe fakty, czy p. Minister wyda zarządzenia, któreby na przyszłość zabezpieczyły młodzież przed podobnymi przykrościami.

Krwawe porachunki między bezrobotnymi

W Wodzisławiu na G. Śląsku w gospodzie Wyleżucha doszło do sprzeczki na tle osobistych porachunków pomiędzy bezrobotnymi 18 letnim **Erwinem Lajdą** i 25-letnim czeladnikiem stolarskim **K. Sosną** oraz 35-letnim brukarzem **J. Firutem.** Lajda uderzył w twarz **Firuta**, na co zareagował Sosna uderzeniem Lajdy. Rozwścieczony Lajda wybiegł z restauracji i udał się do sklepu, gdzie zakupił długi nóż. Uzbrojony w nóż wrócił do restauracji, gdzie rzucił się na Sosnę, zadając mu kilkanaście ran kłutych, w tym 3 rany w okolicę serca. Sosna runął martwy na podłogę. Zbrodniarz rzucił się następnie na Firuta, któremu zadał 13 ciężkich ran. Zbrodniarz z nożem w ręku pobiegł następnie na posterunek policji, gdzie zameldował o swym strasznym czynie. Lajdę aresztowano. Na miejsce zbrodni udał się komendant posterunku policji i naczelnik Sądu Grodzkiego dr Mac. Oczom ich przedstawił się straszny widok. **W ogromnej kałuży krwi leżały dwa ciała. Sosna już był martwy, a Firut dawał jeszcze słabe odznaki życia.** Firuta odstawiono do szpitala.

Majątki śp. Jakuba hr. Potockiego przejęte przez Fundację

W dniu 1 grudnia podpisano ostateczny protokół zdawczo-odbiorczy majątków i spraw Fundacji im. ś. p. Jakuba hr. Potockiego. Protokół został podpisany przez komisję odbiorczą, zarząd Fundacji, wykonawców testamentu oraz przedstawicieli Najwyższej Izby Kontroli Państwa, Ministerstwa Opieki Społecznej i Sprawiedliwości.

W ten sposób ukończona została akcja odbioru wszystkich objętych testamentem majątków, rozpoczęta przez obecny zarząd Fundacji dnia 20 marca.

Korzec, czy Kodeń?

Ministerstwo W. R. i O. P. wydało program nauki rzymsko-katolickiej w publicznych szkołach powszechnych. W myśl osobnych zarządzeń nowy program wchodzi w życie już w r. szk. 1936/37. w niższych klasach. W programie kl. IV. na stronicy 15. w ustępie 6. wyliczono kilka słynnych miejsc kultu Matki Boskiej w Polsce, które należy w nauczaniu uwzględnić. Obok Jasnej Góry, Ostrej Bramy, katedry lwowskiej, czytamy tam o miejscu czci „w Korcu na Podlasiu u ołtarza Matki Boskiej Cudownej“.

O Korcu na Podlasiu nic nie wiemy. Wiemy zaś o miejscowości tej nazwy, ale — na Wołyniu. Liczy ona około 5 tysięcy mieszkańców, w czym niespełna pięć procent katolików (około dwieście dusz), którzy o programowym „słynnym“ ołtarzu Matki Boskiej Cudownej nic nie wiedzą. „Programowi“ chodziło — zdaje się — o Kodeń nad Bugiem, który istotnie ma cudowny obraz M. Boskiej. Ale, jak się „Kodeń“ zmienił na „Korzec“, — nie wiadomo.

Ks. dr. M. B.

Pobicie dwóch rekordów wysokości

Hydroplan Cant Zappate 506, dnia 29 listopada z ładunkiem 2 tys. kg. osiągnął wysokość 7.831 m. a dnia 1 grudnia z ładunkiem 5 tys. kg. wysokość 6.727 m. Hydroplan ten zbudowany w zakładach w Monfalcone posiada motor Alfa Romeo 126 R. C. 34. Rekord z obciążeniem 2 tys. kg. należał dotychczas do Francji i wynosił 7.507 m. z obciążeniem 5 tys. kg. do Stanów Zjednoczonych — 6.220 m.

Kronika przemyska

SENSACYJNY WYNIK LUSTRACJI W KOM. KASIE OSZCZĘDNOŚCI. Wskutek anonimowych doniesień, władze wojewódzkie zarządziły nagłą lustrację w Pow. Komunalnej K. O. w Przemyślu, którą przeprowadził starosta pow. p. Remiszewski. Lustracja wykryła nadużycia popełniane przez niedozwolone machinacje książeczkami wkładkowymi, stanowiącymi własność gmin wiejskich, złożonych w K. K. O. w Przemyślu. Sięgają one kwoty 1.170 zł. Dalsze dochodzenia w tej sprawię oddano w ręce prokuratora, który zarządził przytrzymanie inspektora Wydziału Powiatowego p. W. Zagórskiego. Główny sprawca nadużyć dyrektor K. K. O. em. major Korpak znikł z horyzontu Przemyśla i nie można go odszukać. Wywołało to w mieście zrozumiałą sensację.

JAK TO JEST Z MOSTEM NA WIARZE? W swoim czasie runął na rzece Wiar pod Niżankowicami obok Przemyśla most, skutkiem powodzi. Postanowiono most odbudować i roboty oddano p. **Herschowi Mittelmannowi** (żydowi). Budowę rozpoczęto z końcem października 1935 r., wykonywano ją przez cały rok dniem i nocą na trzy zmiany, ale jak dotąd końca pracy nie widać. Roboty finansuje Fundusz Pracy, na który całe społeczeństwo polskie składa ciężkie ofiary, więc nie powinno się tak marnować grosza publicznego.

ZASYSTOWANY WERDYKT SĘDZIÓW PRZYSIĘGŁYCH. Przed Sądem Okr. w Przemyślu toczył się ponowny proces przeciw kłusownikowi St. Solarzowi, który spotkawszy w lesie koło Cetuli pod Jarosławiem gajowego J. Chodonia, zastrzelił go i zrabował mu dubeltówkę. W poprzedniej kadencji został na podstawie werdyktu sędziów przysięgłych zasądzony na 15 lat więzienia — skutkiem kasacji, Najwyższy Sąd wyrok zniósł i polecił przeprowadzenie ponownej rozprawy. Obecnie sędziowie przysięgli orzekli winę Solarza jedynie w kierunku zbrodni nieumyślnego zabójstwa, co nie zgadzało się z przewodem sądowym, który potwierdził winę oskarżonego w kierunku zbrodni morderstwa. Wobec tego trybunał zasystował werdykt i Solarz stanie przd sądem po raz trzeci w następnej kadencji t. j. w lutym 1937 r.

Kronika lwowska

(Adres Oddziału lwowskiego „Głosu Narodu" Lwów, ul. Małachowskiego 2/V. Telefon nr. 118-11).

—oOo—

NOWY REKTOR AKADEMII WETERYNARYJNEJ. Wobec powołania dotychczasowego rektora, prof. Aleksandrowicza na stanowisko dyrektora departamentu w Min. Oświaty — wybrany został rektorem lwowskiej Akademii Weterynaryjnej prof. dr Kazimierz Szczudłowski. Wybór ten wymaga zatwierdzenia przez p. ministra oświaty.

STRAJK PROTESTACYJNY. Zajęci przy plantacjach miejskich robotnicy w liczbie 120 urządzili wczoraj 1-godzinny strajk protestacyjny, a to z powodu zwolnienia sześciu robotników. Nadmienić należy, że zwolnienie to nastąpiło wyłącznie ze względów budżetowych.

„WIELKI LWÓW". Komisja techniczna Rady m. uchwaliła szczegółowy plan zabudowania gruntów leżących między torem kolei Lwów—Stanisławów, a granicą katastralną gminy Sygniówka i drogą Lubieńską. Równocześnie zaopiniowano ogólny plan zabudowania gruntów położonych między ulicami: Kleparowską, Janowską, Pilichowską i Złotą, aż do połudn. granicy Domu Inwalidów.

ULICA IGN. DASZYŃSKIEGO. Na czwartkowym posiedzeniu Rady miejskiej uchwalono przez aklamację wniosek r. Skalaka co do nazwania im. Ignacego Daszyńskiego ulicy idącej równolegle do ul. Bilińskich, wzdłuż wschodniego skrzydła gmachu Z. Z. K.

Na tymże samym posiedzeniu radny dr Brzeski imieniem Polskiego Klubu Radzieckiego złożył oświadczenie, iż Klub ten uchwalił znieść stosowany dotychczas bojkot towarzyski i polityczny w odniesieniu do radnych żydowskich — wobec deklaracji Klubu Żydowskiego, że nigdy nie miał zamiaru obrażać uczuć patriotycznych mieszkańców Lwowa. Sprawa ta dotyczy głośnej w swoim czasie uchwały Rady miejskiej w kwestii przemianowania ul. Murarskiej na ul. Cz. Mączyńskiego — których to żydzi demonstracyjnie wyszli ze sali obrad.

MOTORÓWKA DO SŁAWSKA. Przed paru dniami odbyła się próbna jazda wagonu motorowego ze Lwowa do Sławska, przy czym całą trasę przebyto w ciągu 2 godzin. Motorówka uruchomioną zostanie w najbliższym czasie. Wyjeżdżać będzie ze Lwowa wieczorem w przeddzień święta, a wracać nazajutrz wieczór.

— * —

Zawiadomienia i komunikaty

WYSTAWA SZLACHETNYCH KANARKÓW odbędzie się we Lwowie w dniach 6, 7 i 8 bm. w sali Muzeum Przemysłowego przy ul. Hetmańskiej l. 20.

NARODOWA ORGANIZACJA KOBIET urządza w sobotę 5 bm. o godzinie 18 w lokalu swym (Rynek 9, I p.) zebranie towarzyskie p. tyt.: „Podwieczorek przy fortepianie".

—oOo—

TEATR WIELKI, sobota g. 20: „Łucja z Lammermooru" (opera).

TEATR ŻOŁNIERZA, sobota g. 7.30: „Carewicz".

REPERTUAR KIN LWOWSKICH.

ATLANTIC: „W cieniu samotnej sosny".
CASINO: „Sylwetki".
CHIMERA: „Wesoły donżuan".
UCIECHA: „Dodek na froncie".
PAX: „Ostatnie dni Pompei".
APOLLO: „Allotria".
GRAŻYNA: „Jedna z tysiąca".
KOPERNIK: „Pod dwiema flagami".
MUZA: „Promenada miłości".
MIRAŻ: „Epizod" i „Walc miłości".
PALACE: „Skowronek".
PAN: „Kaprys pięknej pani".
RAJ: „Oskarżam cię, matko".
ŚWIT: „Władczyni Libanu".
STYLOWY: „Złotowłesy brzdąc" i rewia.
TON: „Bohaterska brygada".

————

POWSZ. TEATR ŻOŁNIERZA występuje w sobotę 5 bm. z premierą „Carewicza" G. Zapolskiej. Reżyseria M. Korczykiewicza, Oprawa sceniczna I. Stahla. — W niedzielę o godzinie 16 barwna baśń dla dzieci: „W noc świętego Mikołaja".

—— * ——

Z teatrów lwowskich

Teatr Wielki: „Most", sztuka J. Szaniawskiego.

Dyrekcja Teatru Wielkiego, decydując się na wystawienie „Mostu", dokonała możliwie najtrafniejszego wyboru, w repertuarze autora. W „Moście" bowiem symbolika właściwa Szaniawskiemu a wymagająca od widza dużego wysiłku myśli, schodzi na drugi plan, ustępując miejsca żywej, dramatycznej akcji, pełnej wzrastającego napięcia. Tragedia starego Przewoźnika, tragedia czysto ludzka, ma w sobie dużo sugestywnej mocy.

Ten moment właśnie podkreślił w sposób właściwy reżyser p. Krasnowiecki osiągając duży, i zupełnie zasłużony sukces. — Artyści grali też „con amore": staranne, drobiazgowo opracowaną kreację przewoźnika dał p. Machalski, doskonały zwłaszcza w końcowej scenie aktu drugiego. W roli Tomasza ujrzeliśmy p. Madalińskiego, nowy nabytek sceny lwowskiej. Jest to artysta dojrzały, o dużej kulturze scenicznej i niezaprzeczonym talencie. Doskonale wywiązał się z trudnej roli „głupiego Janka" p. Kalinowicz, — rolę Gościa odegrał p. Kański inteligentnie, z właściwym umiarem.

P. Niezewska, jako Helena nie we wszystkim zadawalniała; szwankowały zwłaszcza sceny o silnym napięciu dramatycznym, nie odpowiadające zbytnio rodzajowi talentu tej zdolnej i pracowitej artystki. Marysia p. Tomaszewskiej dobra.

Publiczność, niezbyt licznie zebrana oklaskiwała żywo sztukę, która naprawdę zasługuje na większe zainteresowanie. Bo i sama rzecz bardzo wartościowa i wystawa bardzo staranna i gra zespołu na wysokim poziomie.

Kazimierz Rychłowski.

Oszustwa w gazowni lwowskiej

Wspominaliśmy niedawno o pogłoskach na temat nadużyć w gazowni miejskiej na szkodę Sp. Akc. „Gazolina".

Wdrożone w tej sprawie dochodzenia dały wręcz rewelacyjne wyniki. Mianowicie okazało się, że na polecenie czynników kierujących w gazowni miejskiej kilku robotników dopuszczało się od trzech lat systematycznych oszustw na szkodę „Gazoliny" w ten sposób, że odkręcali oni śrubki przed specjalnym gazomierzem, dzięki czemu gazomierz ten nie wykazywał zupełnie zużycia gazu pobieranego od „Gazoliny".

Oszustwa te idą w setki tysięcy złotych. Sprawa znajduje się obecnie w rękach prokuratora, a wmieszani są w nią: dyrektor gazowni E. Piwoński, szwagier jego dyr. Furowicz, wicedyrektor inż. Zieliński i buchalter J. Möller.

— * —

70 obrazów ofiarowali artyści-malarze

Arcybiskupiemu Komitetowi Ratunkowemu

Co kilkanaście dni ogłaszamy na łamach naszego pisma wykaz osób, które złożyły ofiary na cele Arcybiskupiego Komitetu Ratunkowego w Krakowie, niosącego pomoc najbiedniejszym. Ale nie każdy dysponuje gotówką. Przysłowiowy jej brak odczuwa m. in. brać artystyczna. To też na apel Ks. Metropolity Sapiehy, poparty przez Rektorat Akademii Sztuk Pięknych i Prezydium Towarzystwa Przyjaciół Sztuk Pięknych artyści-malarze krakowscy pospieszyli z darami w postaci obrazów, których zebrano 70. Obrazy te wystawione zostaną w Pałacu Sztuk Pięknych w Krakowie, w ramach wielkiej wystawy grudniowej, która obejmie poza tym wystawę grafiki religijnej, wystawę „Grupy Dziesięciu", wystawę zbiorową Marcina Samlickiego i wystawę pośmiertną Juliusza Makarewicza.

Przewidziana w ramach grudniowej ekspozycji wystawa 70 obrazów ofiarowanych Arcybiskupiemu Komitetowi Ratunkowemu, stanowi chlubne świadectwo ofiarności artystów, którzy, choć sami żyją w trudnych warunkach, głęboko odczuli dolę bezrobotnych i pospieszyli im z pomocą ofiarując swe obrazy. Obrazy te sprzedane zostaną drogą losowania w Pałacu Sztuki w połowie grudnia br. Komitet Arcybiskupi wydał w tym celu 1500 losów po 2 zł. Będzie to najlepsza sposobność nabycia artystycznego podarunku świątecznego za śmiesznie niską cenę 2 złotych.

—oOo—

Sensacyjne samobójstwo

em. majora na krakowskim cmentarzu

W piątek rano dozorca cmentarza Rakowickiego w Krakowie dokonał na jednej z bocznych alei cmentarza strasznego odkrycia. Na śniegu, w kałuży krwi, leżały zwłoki mężczyzny. O dokonanym odkryciu zawiadomione zostały władze policyjne, oraz Stacja Pogotowia Rat. Przybyły lekarz stwierdził, że śmierć denata nastąpiła przed kilku godzinami, około godz. 3 nad ranem. Śmierć nastąpiła skutkiem strzału skierowanego w usta. Kula ugodziła w podstawę czaszki. Denat po otrzymaniu postrzału, który był najprawdopodobniej strzałem samobójczym, uszedł kilkadziesiąt metrów, obficie brocząc krwią, których ślady wyraźnie odbijały od śniegowego puchu i runął bez życia. — Gdy się okazało, że wszelki ratunek jest spóźniony, przystąpiły do przeprowadzenia dochodzeń władze policyjne. Okazało się, że zmarłym jest em. major W. P., 48-letni Jan Korpak. Był on dyrektorem K. K. Oszczędności w Przemyślu. W czwartek w instytucji tej wykryto nadużycia (o których donosimy na str. 6.). Korpak na wieść o wykryciu braków w instytucji, na której czele stał do tej pory, wyjechał do Krakowa i tutaj najprawdopodobniej popełnił samobójstwo. — Denat pozostawił kilka listów, adresowanych do kilku wybitnych osobistości w Krakowie. Pochodził on bowiem z Morawicy, pow. Krakow. Służbę wojskową odbywał w pułkach krakowskich. Na terenie krakowskim miał wielu znajomych i przyjaciół oraz krewnych. — Śmierć jego wywołała w Krakowie zrozumiałe wrażenie.

Wiesenberg przegrał proces o rzekomy plagiat

W piątek w Sądzie Cywilnym w Krakowie zapadł wyrok w sprawie p. Wiesenberga przeciw p. Al. Grzymale-Siedleckiemu. Jak wiadomo p. Wiesenberg doszedł swego czasu do przekonania, że p. Grzymała-Siedlecki pisząc komedię „Czwarty do bridge'a" dopuścił się plagiatu. Zdaniem p. Wiesenberga utwór p. Grzymały-Siedleckiego jest rzekomo niemal identyczny z jego utworem p. t. „Tajemnica". Proces toczył się około dwa lata. Po zapoznaniu się z materiałami przedstawionymi przez obie strony, oraz z opinią biegłego prof. U. J. dr Sinki, trybunał pod przewodnictwem sędziego Hollendera doszedł do przekonania, że p. Wiesenberg nie ma racji i pretensje jego oddalił, oraz skazał go na poniesienie kosztów procesu w wysokości około 400 zł.

—oOo—

Wyrok w sprawie celnej jeszcze nie zapadł

Oczekiwany w Krakowie, z wielkim zainteresowaniem, wyrok w procesie czterech żydowskich kupców i dwóch urzędników, oskarżonych o nadużycia przy cleniu owoców południowych, nie został ogłoszony. Sąd Apelacyjny wysłuchał wczoraj ostatniego słowa czterech kupców, po czym rozprawę odroczył do środy. Wszyscy oskarżeni przemawiali b. krótko. W środę Sąd Apel. wysłucha ostatniego słowa dwóch dalszych oskarżonych, urzędników celnych i prawdopodobnie ogłosi wyrok.

W sferach prawniczych zwracają uwagę na to, że wspomniany proces był najdłuższym procesem, który toczył się przed krakowskim Sądem Apelacyjnym. Trwał on 3 tygodnie.

Kronika krakowska

GRUDZIEŃ.

5. Sobota. Św. Juliusza.
Wschód słońca 7.28, zachód 15.25.
Długość dnia 7 godzin i 57 minut.

DYGNITARZE BEZ PRZYDZIAŁU. Jak donosiliśmy wczoraj nastąpiła nagła zmiana na stanowisku dyrektora i wicedyrektorów krak. Dyrekcji Kolei Państwowych. Skutkiem zmiany opuścili swe stanowiska dyrektor Wolkanowski i wicedyrektor Kaluski. Druga wicedyrektura nie była ostatnio obsadzona. Obaj dotychczasowi kierownicy krak. Dyrekcji Kolejowej nie otrzymali do tej pory przydziału na inne stanowiska.

Z POLSK. TOW. HIST. W sobotę 5 bm. o godzinie 18 odbędzie się w domu im. Hussarzewskich ul. Straszewskiego 27. posiedzenie sekcji dydaktycznej z referatami prof. J. Hajdukiewicza i dra Wł. Czaplińskiego. Goście mile widziani.

—— * ——

TEATRY I KINA KRAKOWSKIE.

Teatr m. im. J. Słowackiego.

Sobota 4 grudnia „Arcyszoler Ewa".

Niedziela, 6 grudnia popoł.: „Cudze dziecko"; wieczorem „By rozum był przy młodości".

ŚWIT: „2 dni w raju".
WANDA: „Trędowata".
APOLLO: „Sztandar".
SZTUKA: „100 pociech".
UCIECHA: „Czarny anioł".
STELLA: 1. Bolek, Lolek (Dymsza); 2. Ja się brzydzę brydżem.
PROMIEŃ: „Panowie w cylindrach".
ADRIA: Katarzynka. — Sześć lat miłości.
BAGATELA: „Rotmistrz v. Werffen", oraz rewia p. t.: „Ach ta miłość".
KINO DOMU ŻOŁNIERZA: Od 1 grudnia br. „Książę Woroncew" — Brygida Helm.

KINO MUZEUM wyświetla w sobotę i niedzielę dwa filmy p. t.: „Byli sobie dwaj hultaje" (Flip i Flap) oraz „Vanessa".

——— * ———

Z TEATRU POWSZECHNEGO W DOMU ŻOŁNIERZA. W sobotę 5 bm. Teatr Powsz. otwiera nowy sezon, wyborną, pełną humoru komedią Michała Bałuckiego p. t. „Krewniaki", w której pod reżyserią p. Załuckiego wystąpią w głównych rolach, panie: Krajewska, Opolska, Rella, Weselska i Zdańska a z mężczyzn p.: Jaksa, Janecki, Jeżykowski Miciński, Melanowski, Załucki i inni.

„Krewniaki" zostaną powtórzeni w niedzielę po południu, wieczorem zaś w niedzielę wchodzi na afisz doskonała, komedia Kazimierza Zalewskiego „Oj mężczyźni, mężczyźni" przygotowana przez dyr. Wiśniewskiego z pp. Krajewską, Opolską, Weselską, Wyrobkówną, Zdańską, Janeckim, Jerzykowskim, Lasoniem, Melanowskim, Micińskim i Załuskim w rolach głównych.

NYOTA INYOKA, słynna, hinduska tancerka, wystąpi w Starym Teatrze w niedzielę 6 bm. i wykona stare tańce indyjskie i egipskie oraz współczesne tańce Wschodu.

——— * ———

Przed kooptacją nowych radców Izby Przem.-Handlowej

W czwartek 10 bm. odbędzie się w Izbie Przemysłowo-Handlowej w Krakowie Zebranie Plenarne Izby. Na porządku dziennym znajdzie się między innymi sprawa kooptacji radców na wakujące miejsca. Głównym przedmiotem obrad będzie sytuacja gospodarcza okręgu, po czym Zebranie Plenarne uchwali postulaty dotyczące aktualnych potrzeb przemysłu i handlu okręgu Izby.

Nazimek-Stopka pochowany obok Orkana i Sabały

Onegdaj dokonano w Zakopanem, przy licznym udziale ludności Podhala, ekshumacji zwłok śp. Andrzeja Nazimka-Stopki, b. prof. gimn. i autora głośnych ongiś „Śpiących rycerzy w Tatrach". Trumnę ze zwłokami zasłużonego działacza przeniesiono na stary cmentarz zakopiański i pochowano obok grobów Sabały i Orkana. W uroczystościach wzięli udział ks. dziekan dr. Tobolak, dyr. Zachemski i wielu innych.

————

Z żałobnej karty

ZMARLI W KRAKOWIE: Śp. z Lewińskich Wiktoria Baranowa, l. 70. — Śp. inż. Szymon Wąchalewski, l. 52, em. komisarz ochrony lasów państwowych.

2

W „raju“ sowieckim

(Opowiadania robotników, którzy z Austrii do Rosji uciekli).

„NICZEWO“.

W Moskwie zdarza się niemal codziennie, że ludzie odnoszą rany i ponoszą śmierć wskutek walenia się zniszczonych domów. O wypadkach tych nic się nie wie, gdyż gazetom nie wolno o tym pisać. Gdym raz błądził bez celu po Moskwie, by przyjrzeć się życiu jej mieszkańców, nagle posłyszałem przeraźliwy krzyk za sobą. Dwadzieścia pięć metrów za mną zostali zabici trzej przechodnie a trzej zranieni. Odłupał się kawał gzymsu pod rynną i spadł na niczego nie spodziewających się przechodniów. Gdym podbiegł, by pomóc, posłyszałem słowo: „Niczewo“ (to nic, to głupstwo).

A przecież na bruku leżało trzech zabitych i trzech rannych!

Wreszcie znalazło się oprócz mnie dwu Rosjan, którzy pospieszyli z pomocą: to też z nimi razem mogliśmy zanieść jednego rannego do pobliskiego ambulatorium.

„W ambulatorium pełniąca służbę pielęgniarka, nie ruszyła się do rannego i spokojnie zagłębiała się w dalszej lekturze. Zapytałem, dlaczego nie spieszy z pomocą. Odpowiedziała, że przecież lekarz i tak za chwilę nadejdzie. Zwróciłem uwagę, że ranny może tymczasem umrzeć. Wreszcie zdecydowała się przynieść flaszeczkę z środkiem pobudzającym, którą podsunęliśmy rannemu pod nos, by go doprowadzić do przytomności. Gdym szedł do domu, rozmyślałem nad tym, jak zabrano owych trzech zabitych. Rozbite przez gzyms, silnie krwawiące ciała, chwytano za nogi i wciągano do najbliższej bramy. I nikt nic na to nie powiedział. Nikt nie uważał tego za coś niezwykłego... „Niczewo“.

CZŁOWIEK Z GWIZDKIEM.

„Wysiedliśmy. Ciągle jeszcze obserwowałem szturm tłumów, usiłujących dostać się do tramwajów, walkę o miejsca. Wreszcie przepełniony tramwaj ruszył z miejsca. Ludzie oblepili go, jak trzmiele słodką gruszkę. Nagle słychać ostry sygnał gwizdkiem trylującym. Jakiś przyzwoicie ubrany cywil stoi spokojnie na brzegu chodnika i gwiżdże. Tramwaj zatrzymuje się. Spokojnie wchodzi ów mężczyzna do przepełnionego wozu i zajmuje miejsce w przedziale motorowego. Pytam się towarzysza: „Na jakiej podstawie ma ten jegomość prawo zatrzymywania tramwaju? Czy to może wysoki funkcjonariusz policyjny?“ „Nie, odpowiada mi obojętnie mój towarzysz: Jest to członek moskiewskiego sowietu i ma prawo zatrzymania tramwaju, gdy to uzna za stosowne“. Cywil z gwizdkiem na długo pozostał mi w pamięci. Później dowiedziałem się, że gwizdek trylujący (gwizdek policyjny) jest przywilejem sowieckich potentatów.

W SANATORIUM DLA ROBOTNIKÓW NA KRYMIE.

Robotnicy opowiadają mi, jak im się tu powodzi. Z powodu dobrego i ostrego powietrza mają dobry, za dobry apetyt. Pewien Rosjanin powiedział ironicznie: „Trudno jednak zaspokoić głód powietrzem i wodami“. A drugi: „Gdy się ma tyle czasu, co my, odczuwa się głód z podwójną siłą. A przecież przynajmniej w okresie wypoczynku winniśmy mieć poczucie sytości“. Stali obok mnie i narzekali. Nie można ich było skłonić do zabawy piłką, co było zwyczajem w innych sanatoriach. Czekali na kolację. Ostry dzwonek dał znak rozpoczęcia okresu posiłku. Wszyscy pobiegli, by się nie spóźnić. Stałem więc samotny w parku i po chwili odszedłem ku dworcowi z głową nabitą myślami.

Gdyśmy chodzili z bankietu na bankiet, z przyjęcia na przyjęcie, nie potrzeba nam było wiele pieniędzy. Teraz jednak, gdy nie miałem książki żywnościowej, pieniądze moje szybko topniały. Mogłem czynić zakupy tylko w państwowych sklepach po cenach lichwiarskich. Tylko ten, kto jest zajęty w fabryce, może otrzymać książkę żywnościową.

PRZY PRACY.

Najwięcej trudu miałem z tym, by dostać się tramwajem do fabryki. Już dwie godziny przed rozpoczęciem pracy stałem na przystanku tramwajowym. Zmęczony i wyczerpany staję do pracy. Otrzymałem już książkę żywnościową i znaczki na środki spożywcze. Przydzielono mnie do magazynu dla obcokrajowców, co zapowiadało że będzie o wszystko łatwiej.

Dzieliłem więc los z robotnikami rosyjskimi. Nadeszła przerwa obiadowa. Ostatnia minuta. Rozlega się głos dzwonu. Robotnicy cisną się i pchają w strasznym pośpiechu ku drzwiom wyjściowym. Jak sfora głodnych hien, rzucają się robotnicy do kuchni fabrycznej. Przed kasami nowy ścisk. Na każdy dzień osobny odcinek. Setki ludzi stoją za stołami, popędzając tych co jedzą, by zdobyć miejsce po nich.

Dziś podano: zupę jarzynową, kapustę, ziemniaki. Ponadto dają również śledzie. Jest to niezmienny jadłospis naszej kuchni fabrycznej i na wszystkie inne dni. Wciąż to samo. Stoły są brudne. Obiad jest bez tłuszczu, niepożywny, bez smaku. Od czasu do czasu dają nam soję. Robotnicy chętnie by ją jedli. Niestety jest źle przyrządzona. Ale wielu robotników musi zrezygnować ze stołowania się w kuchni fabrycznej, gdyż nie wystarczają im na to zarobki.

(Ciąg dalszy nastąpi).

Komornik Sądu Grodzkiego Rewiru IX.
w Krakowie, ul. Zyblikiewicza 5.
Sygnatura: IX. Km. 1928/35.

Obwieszczenie o licytacji nieruchomości

Komornik Sądu Grodzkiego w Krakowie, rewiru IX. Juljan Sutyła, mający kancelarję w Krakowie ul. Zyblikiewicza Nr. 5. na podstawie art. 676 i 679 k. p. c. podaje do publicznej wiadomości, że dnia 18 stycznia 1937 roku o godz. 11.30 w Sądzie grodzkim w Krakowie ul. Starowiślna 13 sala Nr. 33. II. p. odbędzie się sprzedaż w drodze publicznego przetargu należącej do dłużniczki Wiktorji z Wiśniewskich Marszałkowej i tow. 58/64 części nieruchomości obj. whl. 304 ks. gr. gm. kat. Kraków Dz. XVII Krowodrza, składającej się z parceli bud. lkat. 1578 o powierzchni 280 m^2, na której stoi budynek murowany dwupiętrowy. Nieruchomość ta położona jest w Krakowie przy ul. Będzińskiej L. 7. i ma urządzoną księgę gruntową w Sądzie Okręgowym w Krakowie.

Cała nieruchomość oszacowana została na sumę zł. 29.834.83, zaś wartość 58/64 cz. tej nieruchomości oszacowana została na sumę zł. 27.036 gr. 12, cena zaś wywołania wynosi zł. 20.277 gr. 09.

Przystępujący do przetargu obowiązany jest złożyć rękojmię w wysokości zł. 2.703 gr. 61.

Rękojmię należy złożyć w gotowiźnie albo **w takich papierach wartościowych bądź książeczkach wkładowych instytucyj, w których wolno umieszczać fundusze małoletnich. Papiery wartościowe przyjęte będą w wartości trzech czwartych części ceny giełdowej.**

Przy licytacji będą zachowane ustawowe warunki licytacyjne, o ile dodatkowem publicznem obwieszczeniem nie będą podane do wiadomości warunki odmienne.

Prawa osób trzecich nie będą przeszkodą do licytacji i przysądzenia własności na rzecz nabywcy bez zastrzeżeń, jeżeli osoby te przed rozpoczęciem przetargu nie złożą dowodu, że wniosły powództwo o zwolnienie nieruchomości lub jej części od egzekucji i że uzyskały postanowienie właściwego sądu, nakazujące zawieszenie egzekucji.

W ciągu ostatnich dwóch tygodni przed licytacją wolno oglądać nieruchomość w dni powszednie od godziny 8-ej do 18-ej, akta zaś postępowania egzekucyjnego można przeglądać w Sądzie grodzkim w Krakowie, ul. Starowiślna Nr. 13. sala Nr. 33. II. p.

Dnia 30 listopada 1936 r.

Komornik Sądu Grodzkiego Rewiru IX.
(—) Juljan Sutyła.

Komornik Sądu Grodzkiego Rewiru IX.
w Krakowie, ul. Zyblikiewicza 5.
Sygnatura: IX. Km. 75/36.

Obwieszczenie o licytacji nieruchomości

Komornik Sądu Grodzkiego w Krakowie, rewiru IX. Juljan Sutyła, mający kancelarję w Krakowie ul. Zyblikiewicza Nr. 5. na podstawie art. 676 i 679 k. p. c. podaje do publicznej wiadomości, że dnia 18 stycznia 1937 roku o godz. 10-tej w Sądzie grodzkim w Krakowie ul. Starowiślna 13 sala Nr. 33. II. p. odbędzie się sprzedaż w drodze publicznego przetargu, należącej do dłużników Józefa Rojka i Tekli Rojek po połowie nieruchomość obj. whl. 74 ks. gr. gm. kat. Olsza składającej się z parc. lkat. 63 i 63/1 o powierzchni 413 m^2, na której stoi budynek mieszkalny murowany parterowy z mansardem, kryty dachówką oraz budynek gospodarczy parterowy przeznaczony na warsztat stolarski. Realność ta położona jest w Olszy ul. Piękna L. 13 i ma urządzoną księgę gruntową w Sądzie grodzkim w Krakowie ul. Starowiślna 13.

Nieruchomość oszacowana została na sumę zł. 13.970 gr. 14, cena zaś wywołania wynosi zł. 10.477 gr. 61.

Przystępujący do przetargu obowiązany jest złożyć rękojmię w wysokości zł. 1.397 gr. 02.

Rękojmię należy złożyć w gotowiźnie albo **w takich papierach wartościowych bądź książeczkach wkładowych instytucyj, w których wolno umieszczać fundusze małoletnich. Papiery wartościowe** przyjęte będą w wartości trzech czwartych części ceny giełdowej.

Przy licytacji będą zachowane ustawowe **warunki licytacyjne**, o ile dodatkowem publicznem obwieszczeniem nie będą podane do wiadomości warunki odmienne.

Prawa osób trzecich nie będą przeszkodą do licytacji i przysądzenia własności na rzecz nabywcy bez zastrzeżeń, jeżeli osoby te przed rozpoczęciem przetargu nie złożą dowodu, że wniosły powództwo o zwolnienie nieruchomości lub jej części od egzekucji i że uzyskały postanowienie właściwego Sądu nakazujące zawieszenie egzekucji.

W ciągu ostatnich dwóch tygodni przed licytacją wolno oglądać nieruchomość w dni powszednie od godz. 8-mej do 18-tej, akta zaś postępowania egzekucyjnego można przeglądać w Sądzie grodzkim w Krakowie ul. Starowiślna Nr. 13. sala Nr. 33. II. p.

Dnia 17 listopada 1936 r.

Komornik Sądu grodzkiego Rewiru IX.
(—) Juljan Sutyla.

Komornik Sądu Grodzkiego Rewiru II.
w Krakowie, ul. Pańska 14.
Numer akt: II. Km. 1383/36.

Obwieszczenie o licytacji ruchomości

Komornik Sądu Grodzkiego w Krakowie, II rewiru, Czesław Paszyński, mający kancelarję w Krakowie ul. Pańska Nr. 14. na podstawie art. 602 k. p. c. podaje do publicznej wiadomości, że dnia 30 grudnia 1936 r. o godzinie 10.15 w Krakowie, ul. Floriańska Nr. 51 obędzie się licytacja ruchomości, należących do Waleriana Brachela, składających się z wędlin, wagi automatycznej, maszyny do krajania szynki etc.

Oszacowanie nastąpi przed licytacją.

Ruchomości można oglądać w dniu licytacji w miejscu i czasie wyżej oznaczonym.

Dnia 3 grudnia 1936 r.

Wierz.: Józef Mączyński w Poznaniu.

Komornik Sądu Grodzkiego Rewiru II
(—) Czesław Paszyński.

Komornik Sądu Grodzkiego Rewiru IX.
w Krakowie, ul. Zyblikiewicza 5.
Dnia 21 listopada 1936.
Sygn. IX. Km. 3232/34.

Obwieszczenie o licytacji ruchomości

Komornik Sądu grodzkiego rew. IX. w Krakowie ul. Zyblikiewicza 5. Sygn. IX. Km. 3232/34 ogłasza, że na publicznej licytacji w dniu 10 grudnia 1936 od godziny 10-tej w Krakowie przy ul. Prądnickiej nr. 72. sprzedane zostaną: urządzenie biurowe, maszyna do pisania Underwood. kasa ogniotrwała, 300 kg. ultramaryny, 7 kg. olejku migdałowego, 500 litrów atramentu. 100 kartonów laku w laskach. 100 pudełek plasteliny.

Ruchomości powyż. wymienione oszacowane zostaną w dniu licytacji.

Komornik Sądu grodzkiego, Rewiru IX.
(—) Juljan Sutyła.

Komornik Sądu Grodzkiego, Rewiru IX.
w Krakowie, ul. Zyblikiewicza 5.
Dnia 24 listopada 1936.
Sygn. IX. Km. 1932/36, 1902/36.

Obwieszczenie o licytacji ruchomości

Komornik Sądu grodzkiego rew. IX. w Krakowie ul. Zyblikiewicza 5. Sygn. IX. Km. 1932/36, IX. Km. 1902/36 i conex ogłasza, że na publicznej licytacji w dniu 16 grudnia 1936 od godziny 10-tej rano w Modlnicy — Plebanka sprzedane zostaną: pianino marki Schmidt, patefon walizkowy z płytami, urządzenie domowe, obrazy, szafa bibljoteczna, 200 książek o treści beletrystycznej i t. p.

Ruchomości powyż. wymienione oszacowane zostaną w dniu licytacji.

Komornik Sądu Grodzkiego Rewiru IX.
(—) Juljan Sutyła.

CENY OGŁOSZEŃ

Ogłoszenie zwykłe za wiersz milimetrowy . . .	20 gr.
Nadesłane na stronie 6 po dziale gospodar. . .	50 gr.
Komunikaty „ „ . .	60 gr
„ na 1-szej „ „ . .	70 gr

Drobne za wyraz . . . . 10 gr.
Układ tabelaryczny o 50% drożej.
Za zastrzeżenie miejsca dolicza się 25%.

Wydawca za „Katolickie Towarzystwo Wydawnicze“ Skę z o. o. dr. St. Kijak. Redaktor odpowiedzialny mgr. Konstanty Turowski.
Drukarnia Krakowskich Zakładów Graficznych i Wydawniczych pod zarządem R. Ferka.